KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, ŚRODA 16 GRUDNIA 1931 ROKU. | Nr. 290.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Mowa prok. Rauzego w procesie brzeskim

Od wędrówek narodów do przewrotu majowego i kongresu krakowskiego

Od samego rana we wtorek w warszawskim Sądzie okręgowym panowało gorączkowe ożywienie, bowiem już na godz. 9-tą wyznaczone zostało posiedzenie sądowe. Publiczność stara się zająć jaknajwygodniejsze miejsca. Wprowadzono pewną inowację, a mianowicie na drzwiach wejścia umieszczono napisy, że wchodzić i wychodzić z sali można tylko podczas przerw. Dotknięci tem obrońcy i sprawozdawcy udali się z petycją do przewodniczącego rozprawy, który w drodze wyjątku im jedynie pozwolił na wychodzenie w dowolnym czasie w razie potrzeby.

Przemówienie prof. Rauzego jest stenografowane przez dwóch współpracowników PAT-a. Obrona będzie miała również stenografów, ale jedynie ze swoich przemówień.

Rozprawa nie zaczęła się tak wcześnie, jak była wyznaczona. Rano dziennikarze szturmowali do prokuratora Rauzego, który pierwszy dziś przemawia, aby użyczył skryptów przemówienia. Prokurator Rauze odrzekł, iż posiada tylko notatki.

Przed godziną 10 rozpoczęła się rozprawa. Koło fotelu oskarżycieli ustawiony został pulpit, na którym prokurator Rauze rozłożył swe notatki.

PRZEWODNICZĄCY: Udzielam głosu p. prokuratorowi.

PROKURATOR RAUZE nakłada rogowe okulary, wstaje z fotela, podchodzi do pulpitu i zaczyna przemawiać, posługując się notatkami.

— Narody szczęśliwe nie mają historji. Paradoks ten ma swoje uzasadnienie, bo dzieje ludzkości i poszczególne dzieje przewrotów mówią o tem. Gdzie niema zamachów, wojen, gdzie niema przewrotów, tam niema historji zamachów, wojen i przewrotów. Jeśli sięgniemy do naszej historji, to wynik tychże procesów dziejowych składa się, że wszystko to nie należy do faktów, które nasz naród czynią szczęśliwym. Nie jest szczęśliwym i naród polski.

ZWYCIĘZCA, NIE ULEGA KARZE.

— Oskarżony Witos oświadczył w sądzie, że: — Stałem i stoję na stanowisku, iż z Rządem dyktatury trzeba skończyć. Oburzał się potem, że wytoczono mu proces za usiłowanie obalenia Rządu, podczas gdy jego Rząd został obalony, a zwycięzcy są władcami. Ale tak już jest. Kto w rewolucji zwycięża, ten nie ulega karze i ten, któremu przewrót się udał, nie jeet zbrodniarzem. Wawrzyny wieńczą jego skronie, na cześć jego śpiewne są hymny, w kościołach „Te Deum laudamus", bo jest zwycięzcą i na to niema rady. Tak chce historja, prawo państwowe, prawo narodów. I naiwnie wyglądają zeznania świadków odwodowych, którzy mówili tutaj, że to, co stało się w 1926 roku niema jeszcze swego zakończenia.

PROCES BEZ IDEI.

Mamy proces polityczny, ale bez treści politycznej. Powstaje pytanie, w jakich warunkach i o co wytoczony został ów proces. W innych procesach politycznych najwybitniejsi oskarżeni nie negowali swej winy, z pieśnią rewolucyjną na ustach szli do więzienia, a tu jest odwrotnie, tu się nie przyznają. Tutaj twierdzą, że się ich tylko pomawia niesłusznie. Mali członkowie partyj mogą powiedzieć, że byli wprowadzeni w błąd przez swych przewodników, bowiem nikt z nich poważnie haseł walki z dyktaturą i o praworządność nie brał, że to był raczej z ich strony żart.

Ów proces polityczny został pozbawiony idei. I społeczeństwo po nieszczerych wyjaśnieniach oskarżonych nie będzie mogło wypowiedzieć się w tym albo innym kierunku, z sympatją albo z nieżyczliwością dla oskarżonych. Zaiste. Jakikolwiek wyrok zapadnie, nie będzie on triumfem kierunku reprezentowanego przez oskarżenie. Gdyby zapadł wyrok skazujący, to będzie on wyrazem, że sąd dopatrzył się winy, jakiej — niewiadomo, jeśli zapadnie wyrok uniewinniający, to stanowić będzie dowód, że sąd został wprowadzony w błąd frazesami oskarżonych i da dowód w wyroku, że nie chciał robić im reklamy, na której tak im zależy.

TREŚĆ PROCESU WEDŁUG OSKARŻENIA.

— Proces toczy się o walkę z Rządem. Walka taka jednak toczyła się i toczy. Polska dla jednych to teren, na którym chcą korzystać, robić interesy, zarabiać na życie i mieszkanie. Tak powiedział Mastek: — Dla mnie tam jest ojczyzna gdzie mogę zarobić. Drugi świadek odwodowy, Dobroch. skazany przez sąd w Radomiu, powiedział: Gdzie dobrze jest, tam moja ojczyzna. Tak wygląda Polska dla jednych. Dla drugich — Polska to kościół, o owianych legendą progach niezłomnej idei wierności dla państwa. Proces niniejszy, — twierdzi oskarżenie — toczy się o to, żeby Polska, która kiedyś przeżywała anarchje. nie miała otwartych drzwi dla rozkładu, dezorganizacji, protekcji. Aby nie było w Polsce kliki tyranów, stojących za plecami bezsilnego Rządu i aby bezkarność za zbrodnie polityczne nie triumfowała.

Prok. Rauze w tem miejscu sięga po szklankę, w której jest herbata z koniakiem, pociąga jeden łyk i mówi dalej:

POGLĄDY HISTORYCZNE.

Zwilżywszy usta prokurator cofa się do historji wstecz, aż do wędrówek narodów. Po kolei od tego momentu ciągnie poprzez różne fazy historyczne, do czasów obecnych. W przemówieniu prokuratora jest mowa i o Piastach i o Jagiellonach, o Samuelu Zborowskim, o Targowicy, Konfederacji Barskiej, Piotrze Skardze.

— Dopuszczenie społeczeństwa do władzy za Jagiellonów sprowadziło kres niepodległości — twierdzi prokurator.

Po 10 minutach wywodów z historji Polski przedrozbiorowej prokurator jest już w czasach 1848 roku, a potem, po minucie przechodzi do wojny światowej, legjonów, niepodległości.

— Pierwszego prezydenta zamordowano. Musiało się tak stać, że drugi doprowadzony został do strasznej katastrofy.

Szmer na ławach oskarżonych i głos: — W akcie oskarżenia mówi się, że drugiego prezydenta wypędzono jak psa.

PRZEWRÓT W R. 1926.

— Dziewięciu oskarżonych, zasiadających na ławie, w 1926 roku, obaliło dwóch siedzących dziś poza nimi ztyłu (Witosa i Kiernika). Marsz. Piłsudski w 1926 roku powiedział: Niech Bóg litościwy odpuści nam nasze winy i rękę karzącą niech wstrzyma. Tak się stało, że drugiego dnia po przewrocie, do Rządu rewolucyjnego wystosowano rewolucyjne żądania. które spełnione nie zostały. Następuje rozłam w P. P. S., opozycja do Rządu. A gdy to nie pomaga, przechodzi się do akcji czynnej. Pytaliśmy tutaj, co to za rewolucyjne żądania? Padały odpowiedzi niechętne. Jeden ze świadków mówił, że są to takie żądania nowych wyborów przy starej ordynacji wyborczej. Drugi świadek zaś zbył to pytanie odpowiedzią o Rządzie robotniczo-chłopskim. Ale my wiemy dobrze, co to są rewolucyjne konsekwencje...

P. CIOŁKOSZ, który przez cały czas przemówienia prokuratora ma minę uśmiechniętą, coś notuje sobie, teraz podnosi twarz roześmianą.

— ...i oskarżony Ciołkosz, który się uśmiecha...

P. MASTEK: — Będzie płakał jeszcze.

— ... wie doskonale, co to są konsekwencje rewolucyjne. Ja twierdzę, że Rząd pomajowy polepszył byt robotników i urzędników. Mówią, że to konjunktura gospodarcza wpłynęła na polepszenie stosunków. Ale ta konjunktura nie mogła sama doprowadzić do takiego polepszenia, jak rozbudowa szeregu miast.

Przemówienia prokuratorskiego obrońcy wysłuchują z dużą dozą powściągliwości. Na twarzach adwokatów widać uśmiechy, padają kąśliwe docinki, których nie szczędzono oskarżycielowi, szczególnie w momencie, kiedy zagłębiał się w historji starożytnej i średniowiecza.

LITERATURA POMYŁEK.

Następnie prokurator mówił o emisarjuszach płatnych i bezpłatnych wszystkich kierunków lewicowych, o myśli rewolucyjnej:

— Nie mówię tu o komunistach. Istnieje olbrzymia literatura pomyłek rządów pomajowych. Wie o niej nietylko obrona, ale i sąd. Przytaczać jej więc nie będę.

Prokurator mówi przedewszystkiem o polityce narodowościowej i wymienia partje niezadowolone, jedne z tego, że „endeków nie powiesili", drugie z tego, że „burżujów nie przycisnęli". A tymczasem Rząd zaprzągł do pracy ludzi dobrej woli. Twierdząc, że nie zawsze po lutowej rewolucji przychodzi listopadowa. że nie zawsze Centrolew doprowadza do dyktatury proletarjatu. Prokurator przytacza wypadki wiedeńskie, węgierskie, niemieckie i poprzestaje wreszcie na włoskich, gdzie „eks - socjalista osiągnął pełnię władzy".

„ZEMSTA SŁODSZA OD MIODU".

W dalszym ciągu prokurator mówi, że opozycja zaczęła się ruszać w 1928 roku. Połączyły się najbardziej sprzeczne elementy, jak P. P. S. z Piastem. Wyzwolenie ze Stronnictwem Chłopskiem. A do nich wszystkich przyszła Chadecja, chyba najbardziej tragiczne stronnictwo w Polsce, która jest czem innem w Warszawie, czem innem w Krakowie, a we Lwowie idzie razem z B. B. Jakie motywy — zapytuje prokurator — połączyły te stronnictwa. I na to pytanie nasuwa nam się odpowiedź, że łączyła ich chęć powrotu do dawnych czasów. Bo, jak mówi p. prokurator — słyszeliśmy tu gorzkie żale przywódców, którzy djabłu duszę musieli zaprzedać.

Prokurator jest zdania, że do opozycji przyczyniły się czynniki subjektywne. A więc jeżeli chodzi o Liebermana, to wywiad o nim. jaki dał Piłsudski, jeżeli chodzi o Witosa i iKernika, to fakt, że zemsta jest słodsza od miodu.

P. Mastek: — Nie powiem, żeby zemsta była słodsza od miodu. Przewodniczący uspakaja.

Prokurator w dalszym ciągu przechodzi stosunki poszczególnych ludzi, którzy połączyli się we wspólnej akcji przeciwko Rządowi. Mówi o tem, jak Bagiński w obronie Piłsudskiego napadł na red. Sadzewicza, który dziś jest piłsudczykiem.

Głosy z ławy obrończej. — Ten się wam mniej udał.

— Nietylko nienawiść do Piłsudskiego, ale i jednocześnie chęć powrotu do dawnych czasów, nienawiść osobista połączyła tych ludzi. Ciołkosz mówił to, że połączyła nas paląca nienawiść. Całe to towarzystwo ruszyło do ataku razem, a dzieliło ich wszystko. Przecież w roku 1923 Ciołkosz obnosił po Krakowie manekin Witosa; wystawił na pośmiewisko ówczesnego prezydenta Rady ministrów, przecież wiemy o 1926 roku, kiedy P. P. S. obalała Witosa i Kiernika.

KTÓRY TETMAJER.

Następne p. prokurator pomieszał posła i działacza ludowego W. Tetmajera z poetą K. Tetmajera twierdząc, że w ub. niedzielę odbywał się jubileusz tego polityka, który, jak wiadomo, oddawna już nie żyje.

Zkolei prokurator przechodzi do P. P. S., która w swych organach prasowych entuzjazmowała się 1926 rokiem, prokurator mówi o pracy tego stronnictwa w terenie.

— Mówiło się o strajku generalnym. W świetle świadków Stamirowskiego, Nowaka i innych, nie ulega wątpliwości, że Centrolew chciał obalić Rząd drogą przemocy. Oskarżony Ciołkosz powiedział tutaj, „że mózgiem. sercem i ramieniem Centrolewu była P.P.S.". Mózgiem byli Lieberman i Pragier, sercem — Barlicki, a ramionami — Dubois, Mastek i Ciołkosz.

TALJA KART.

Następny ustęp poświęca prokurator Rauze charakteryzowaniu roli oskarżonych poszczególnych w egzekutywie Centrolewu. Wymienia nazwiska: Witosa, Kiernika, Putka, Barlickiego. — W pierwszym okresie Centrolewu — mówi prokurator — obserwujemy pewien znamienny fakt. Czy to będzie sprawa ministra Czechowicza, którą stale referuje pos. Lieberman, czy to praca w komisji, dotyczącej zbadania zajścia z oficerami w Sejmie, gdzie biorą czynny udzia. posłowie: Putek, Barlicki, Lieberman — wszystko to było skierowane w kierunku zdepopularyzowania Rządu. A kiedy zostało ustalone, że Centrolew niczego w ten sposób nie osiągnie, postanowiono pójść na teren pozaparlamentarny wyłącznie. Zeznawał tutaj świadek Bartel. Przyszedł on do władzy, jako człowiek kompromisu, człowiek dobrej woli. I pomimo to stronnictwa lewicowe czynią wszystko, aby tego człowieka obalić. Dlaczego? Bo nie podobał się im ten, czy inny minister. I naprawdę czy nie podobał się panom istotnie ś. p. Sławomir Czerwiński? Czy minister Prystor? Chodziło o to, że przywódcy zorjentowali się, iż zmiana osoby to jest tylko zmiana figury z tej samej talji kart. I zdecydowano się usunąć całą talję kart, ale drogą rewolucji.

W okólniku P.P.S. Nr. 10 czytamy: „Partja zna metodę nowoczesnych walk robotniczych, które wszędzie kończą się zwycięstwem. Wierząc w to zwycięstwo, musimy się do tego przygotować". Czy prawdą więc jest, że partja P.P.S. znała metody walk nowoczesnych robotników? I czy to, co ta partja robiła, odpowiadało tym metodom? Czytając literaturę rewolucyjną doszedłem do przekonania, że tak jest. Wedle Lenina zbrojne powstanie, to jest sztuka. Konieczne jest dłuższe przygotowanie, a przedewszystkiem uświadamianie mas, budzenie tęsknoty, gniewu, pożądliwości. Dla zwycięstwa już po okresie uświadamiania potrzebne są jeszcze trzy warunki: po pierwsze — gotowość od walki rewolucyjnej, najbardziej wojującej części klasy, po drugie — partji powinna zjednać sobie popularność mas ludowych, po trzecie — trzeba uderzyć w okres tarć, panujących w łonie grupy rządzącej.

ROLA PRASY.

Dla przygotowania nastrojów potrzebna jest prasa. Jest ona nietylko środkiem do wytwarzania rewolucyjnych nastrojów, ale zdradza ona metody przy pomocy których ma nastąpić obalenie sprawującego w Polsce rządu. Bardzo ciężki akt oskarżenia został sporządzony w stosunku do prasy przez jednego ze świadków oskarżenia. Przyznam, że słyszałem o tem z przykrością. Przypomnę numer pierwszy „Robotnika" z dnia 12 lipca 1894 roku, wydany przez Józefa Piłsudskiego i Aleksandra Sulkiewicza, którzy głośno rzucili hasło niepodległości i wyzwolenia. Przypomnę fakt. który się zdarzył w Łodzi, kiedy aresztowano Józefa Piłsudskiego podczas wydawania numeru 36 „Robotnika". Wówczas oprawca carski, ale grzeczny płk. Gnoiński opowiedział Piłsudskiemu następującą anegdotę: „Za panowania Aleksandra III do szefa trzeciego wydziału żandarmerji przyszedł jego przyjaciel oświadczając, że jedzie za granicę i pytając, czy szef nie ma jakich poleceń. Wówczas ten oficer odpowiedział: jest w Niemczech ciekawe miasto nazywa się Norymberga. Odnajdź tam pomnik Gutenberga wynalazcy druku i pluń mu w twarz".

Uważam że ta rola jaką spełniała — mówi p. prokurator Rauze — część prasy polskiej, aczkolwiek nikła, wyrządzała Gutenbergowi ciężką krzywdę.

Następnie prokurator Rauze zajmuje się poszczególnemi artykułami i odezwami, w których dopatruje się treści podburzającej, odczytuje odezwę: „Robotnicy do policjantów". Aczkolwiek ekspertyza nie mogła stwierdzić, iż odezwa ta była drukowana w „Robotniku". jednakże szereg świadków oskarżenia dowodził, że pochodzi ona z kół P. P. S. Mojem zdaniem odezwa z lipca 1930 roku. podpisana między innemi przez Kazimierza Bagińskiego. a skierowana do legjonistów i peowiaków, była również destrukcją wprowadzoną w szeregi armji polskiej.

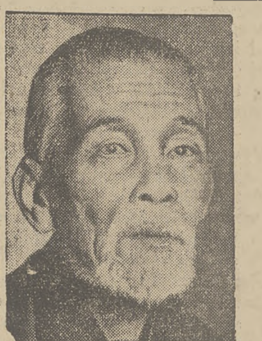
(W czasie odczytywania poszczególnych odezw, z ławy obrończej padają okrzyki. „prosimy o czytanie całości").

Po godzinie 12 sąd zarządził przerwę.

PO PRZERWIE.

Po przerwie prok. Rauze w dalszym ciągu przeprowadzał tezę, podtrzymując cały akt oskarżenia. Omawiał szeroko przejście Centrolewu do akcji pozaparlamentarnej i kongres krakowski. Cytował przykłady rewolucji francuskiej, berlińskiej i rosyjskiej, aby dowieść, że nasamprzód podnieca się społeczeństwa, aby później w odpowiednim momencie wybuchła rewolucja.

We środę w dalszym ciągu przemawiać będzie prok. Rauze.



Nowy premier japoński Inukai.

Nie mogą być konfiskowane

sprawozdania z jednej rozprawy sądowej.

WARSZAWA, 15.12. (Tel. wł.) W Sądzie Najwyższym toczyła się sprawa katowickiej „Polonii", która swego czasu podała sprawozdanie z procesu „Gazety Bydgoskiej". To ostatnie pismo miało proces w związku ze sprawą brzeską. Sprawozdanie z tego procesu. zamieszczone w „Polonii" zostało skonfiskowane. Redakcja tego pisma zwróciła się do Sądu Najwyższego ze skargą. Sąd Najwyższy zniósł konfiskatę i uniewinnił redaktora „Polonii", motywując to tem, że sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej nie mogą być konfiskowane.

45 milj. — 45 milj. = 0

Wczorajsze obrady Sejmu.

WARSZAWA, 15.12. (Tel. wł.) Od g. 10 rano do godz. 11 wieczorem toczyły się obrady Sejmu wśród powszechnego znużenia i zupełnego braku zainteresowania, jakkolwiek na porządku dziennym znalazło się pięć ustaw. Wszystkie ustawy zostały uchwalone według woli rządowej

1) Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym.

2) Nowelizacja podatku od lokali, podwyższająca ten podatek o 50 proc.

3) Opodatkowanie komorników, pisarzy hipotecznych i rejentów.

4) Podniesienie podatku od nieruchomości.

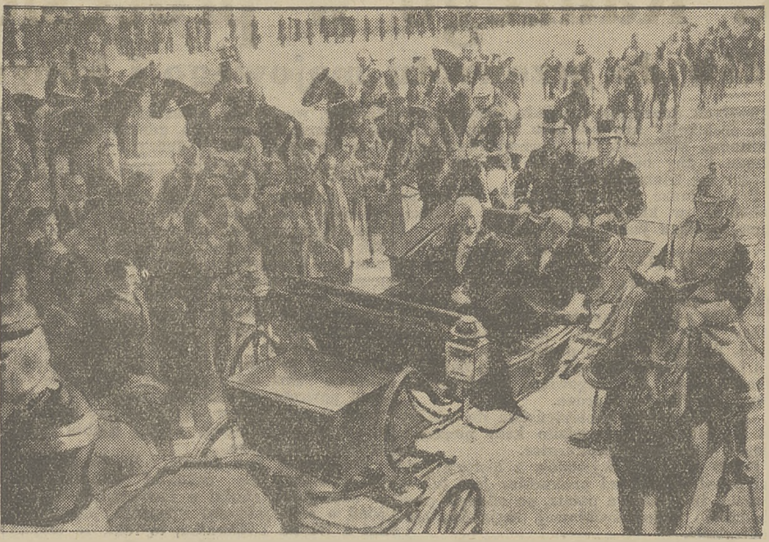
5) Ustanowienie nowego podatku od zużytej energji elektrycznej. Podatek ten obejmie każdego płatnika rachunków za elektryczność.

Ulgi wprowadzone do podatku przemysłowego wynoszą 45 milj., natomiast ciężary, wypływające z nowelizacji ustawy o tym podatku oraz inne podwyżki wynoszą w sumie tak samo 45 do 50 milj. Efekt więc całodziennych debat przedstawia się jako budżetowe zero.

Z szeregu przemówień zwraca uwagę przemówienie p. Stahla z Klubu Narodowego. Mówca przedstawił szereg cyfr, wyjaśniających dlaczego ludność w Polsce jest w tak bardzo ciężkiem położeniu. Z wyliczeń tych wynika, że w ciągu ostatniego roku wprowadzono nowych podatków, względnie podwyższeń podatków na ogólną sumę 223 miljonów. Od tego ma odpaść w roku następnym 45 miljonów z ulg w podatku obrotowym.

Jednakowoż na podstawie preliminarza budżetowego, który przewiduje wpływy z tego podatku na 240 miljonów, trudno wyliczyć skąd taka wysoka suma się weźmie. Podatek obrotowy dał bowiem w roku 1928-29 330 miljonów, potem spadał co roku, a w pierwszem półroczu 1931 roku dał już tylko 121 miljonów. Można więc przypuszczać, że albo te obliczenia nie są brane na serjo, ale z jednej strony zniży się podatek obrotowy, z drugiej zaś podwyższy się sumy, od których ten podatek będzie od płatników pobierany.

W dalszym ciągu mówca dowodzi, że rząd, który zapowiadał, iż doprowadzi do obniżenia cen, prowadzi tam, gdzie ma wpływ, politykę podwyższania cen. Wystarczy tu wymienić sól, cukier, zapałki, spirytus, obecnie wprowadzony będzie jeszcze podatek od elektryczności, podwyższone opłaty pocztowe itd. Skutek tych podwyżek jest minimalny, ponieważ skłania ludzi do ograniczania się na każdym kroku.



Pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej Alcala Zamora udaje się z premjerem Basteiro do parlamentu.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem

Dwaj sosnowiczanie ofiarami katostrofy.

W ub. poniedziałek wieczorem wykoleił się pod Rogowem pociąg pospieszny Warszawa — Wiedeń, wychodzący z Warszawy o godz. 20 min. 20.

Wykolejenie miało miejsce na 214 kilometrze, w odległości 60 metrów od stacji. Parowóz, po oderwaniu się od pociągu, padł wpoprzek toru; brankard i 4 wagony stoczyły się z niskiego nasypu do rowu.

Natychmiast wyruszyła na miejsce wypadku z Warszawy komisja ministerjalna, która stwierdziła, że przyczyną nowej katastrofy pod Rogowem był zamach — rozkręcenie szyn.

Podczas katastrofy lekkie rany odnieśli trzej pasażerowie: Teodor Binder, Bogusław Chwist oraz Jojne Kuperschmid.

Ze służby kolejowej lekkie rany odnieśli: kierownik pociągu, Świętkiewicz, konduktorzy: Gawlawski, Krasnodębski, Faryna i Bętkowski, dalej maszynista Grzyło, jego pomocnik Czerwiński i palacz Górecki.

Z obsługi wagonu pocztowego odnieśli lekkie rany: Kotowski, Jóźnik, Kowalski, Patrycy i Witczak.

Wśród jadących pociągiem był też p. **Wiktor Łazowski** st. kontroler. P. Łazowski jest bardzo lekko ranny. Był także **p. Andrzej Woźniak**, przemysłowiec z Sosnowca. P. Woźniak szczęśliwie doznał tylko lekkiego potłuczenia głowy.

Losy gabinetu Lavala

trzykrotnie ważyły się wczoraj w nocy.

PARYŻ, 15.12. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych zakończyło się dziś o godz. 3 rano. Obrady miały przebieg wyjątkowo burzliwy. Toczyła się dyskusja na temat pomocy rządowej, udzielonej Bankowi Francji, który poniósł dotkliwe straty wskutek spadku funta angielskiego.

Wymiana zdań przyjmowała chwilami charakter tak ostry, że premjer Laval trzykrotnie zwracał się do parlamentu z żądaniem wyrażenia mu ufności. Za każdym razem Izba głosowała.

W głosowaniu pierwszem rząd uzyskał 371 głosów przychylnych wobec 269 głosów opozycji. W drugiem głosowaniu za rządem padło 307 głosów, przeciwko — 274. Wreszcie po raz trzeci rząd zwyciężył 340 głosami wobec 269 głosów opozycyjnych.

Przed zamknięciem obrad premjer Laval wszedł na trybunę, by oświadczyć, że dołoży wszelkich starań, by przyjść z pomocą Bankowi Francji.

Deputowany Hennessy wyraził obawę, by złoto francuskie nie podzieliło losu złota angielskiego. Ostatnie wypadki na giełdach europejskich nie upoważniają do optymizmu. Bank Francji rozporządza 16 miljardami dolarów. Hennessy radzi, by bez straty czasu powymieniać dolary na franki, przez co wzmocni się kurs waluty francuskiej.

Ucieczka od parytetu złota.

Japoński zakaz wywozu złota.

NOWY JORK, 15.12. W amerykańskich kołach finansowych porzucenie przez Japonję standartu złota wywołało wielkie zaniepokojenie ze względu na wpływ, jaki zarządzenie japońskie wywrze na waluty krajów, pozostających w stosunkach gospodarczych z Japonją i na wywóz amerykański do Azji.

Powszechnie sądzą, że Kanada będzie następnym krajem, który pójdzie śladami Japonji. Kanadyjski premjer Bennet zaprzeczył tym pogłoskom nowojorskim, twierdząc, że utrzymanie standartu złota w Kanadzie od czasu jego powrotu z Londynu nie było przedmiotem konferencyj.

LONDYN, 15.12. Prasa południowo-afrykańska wyraża wielkie obawy w związku z wprowadzeniem zakazu wywozu złota z Japonji. Zdaniem dzienników, wywóz wełny i innych surowców południowo-afrykańskich do Japonji zostanie zupełnie zahamowany.

Wpływy kół, które domagają się porzucenia równi złota przez Unję południowo-afrykańską, po ostatnim kroku japońskim wzrastają. Podobne tendencje ujawniają się również w Australji, która w japońskiem zarządzeniu widzi zniszczenie swego eksportu wełny do Japonji.

Związek przędzalni bawełnianych w Bombaju wystosował do rządu memorjał, domagając się natychmiastowych kontrzarządzeń w postaci ceł antydumpingowych w celu złagodzenia złych następstw dla przemysłu bawełnianego, wynikających z wydanego przez Japonję zakazu wywozu złota.

BERLIN, 15.12. Zakaz wywozu złota wydany przez rząd japoński, co równoznaczne jest z oderwaniem jena od parytetu złota, wywołał ożywione komentarze.

Prasa pisze o przegranej walce japońskiego banku emisyjnego, którego silna interwencja w Nowym Jorku i Londynie, przeprowadzana od wielu tygodni w celu utrzymania kursu jena nie dała wyników.

Ilość państw, które zmuszone zostały do zerwania z równią złota powiększyła się o jeszcze jedno mocarstwo. Po Anglji, Danji, Szwecji, Norwegji i Finlandji obecnie także Japonja zerwała z parytetem złota.

Teza niemiecka

NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

BERLIN, 15.12. Minister Reichswehry Groener udzielił jednej z amerykańskich agencyj prasowych wywiadu na temat rozbrojenia, a raczej konieczności uzbrojenia Niemiec.

Mówiąc o niemieckich związkach wojskowych (Stahlhelm, Reichbanner, oddziały szturmowe Hitlera), Groener dowodził, że nie posiadają one żadnej militarnej wartości, ponieważ brak im dobrego szkolenia wojskowego oraz ćwiczenia z bronią w ręku.

Odpowiedniki tych organizacyj w innych krajach, np. w Polsce, posiadają właśnie znaczenie wojskowe.

Następnie użalał się Groener, iż w Niemczech brak jest broni, ponieważ zapasy jej zostały zniszczone na rozkaz aljantów, a nieliczne fabryki wyrabiają broń tylko dla Reichswehry.

Przechodząc do spraw lotnictwa minister Groener dowodził, że niemieckie lotnictwo cywilne nie posiada znaczenia wojskowego.

Twierdzi on dalej, że nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak Liga Narodów mogłaby utworzyć międzynarodowy korpus lotniczy, jak się to propaguje, gdyż niema jasności co do tego, jaki będzie skład tego korpusu, gdzie będzie on stacjonowany, jak odbywać się będzie rekrutacja i jak zostanie rozwiązana sprawa dowództwa.

Na zapytanie, czem Niemcy czują się zagrożone, odpowiedział Groener, że niebezpieczeństwem zagrażającem Niemcom są zbrojenia innych państw. Sąsiedzi Niemiec utrzymują w czasie pokoju armję liczącą miljon żołnierzy i posiadają 10 miljonów wyszkolonych rezerw. Niemcy nie posiadają twierdz, prócz jednej — Królewca.

Wywody swoje zakończył Groener na stępująco: Rozwiązanie kwestji bezpieczeństwa jest niemożliwe, jak długo Niemcy wystawione są na niebezpieczeństwo przeważających zbrojeń ofensywnych swoich sąsiadów.

„Bezpieczeństwo przez rozbrojenie" — nie zaś „wpierw bezpieczeństwo, a później rozbrojenie" — oto hasło Niemiec na najbliższą konferencję rozbrojeniową w 1932 r.

S. p. Karol Rzepecki.

W poniedziałek nad ranem zmarł nagle w Poznaniu śp. Karol Rzepecki, właściciel księgarni wydawniczej, wybitny działacz narodowy w Poznańskiem, b. członek Naczelnej Rady Ludowej, I prezydent policji miasta Poznania w Niepodległej Polsce, oraz b. poseł do Sejmu z Klubu Narodowego. Zmarły liczył 66 lat.

„Dzieje grzechu"

W ANKIECIE MINISTERJALNEJ.

Katolicka Ajencja Prasowa (K. A. P.) komunikuje:

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" z dn. 14 bm. pozwolił sobie podać w wątpliwość naszą informację o ankiecie Min. W. R. i O. P. wystosowanej do szkół żeńskich w Warszawie w sprawie powieści „Dzieje grzechu". Dla zadokumentowania ścisłości naszej informacji przytaczamy list wizytatorki ministerjalnej, załączony do ankiety:

Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego
Wizytator Ministerjalny.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1931 r.

Szanowna Pani!

Proszę o przeprowadzenie wśród młodzieży dołączonej ankiety i odesłanie odpowiedzi wraz z tekstem do dnia 9 grudnia 1931 r. pod adresem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Wydział Programowy.

Ministerjalny Wizytator Szkół
(—) Jadwiga Michałowska.

Hindenburg

ZAPROSZONY DO AMERYKI?

NOWY JORK, 15.12. W senacie waszyngtońskim, deputowany Collin ze stanu Missouri, zwrócił się do przewodniczącego z wnioskiem zaproszenia prezydenta Hindenburga do Stanów Zjednoczonych. Ma być to pierwszy krok do nawiązania przyjacielskich stosunków oraz do wyrażenia ekspjacji wobec obywateli amerykańskich pochodzenia niemieckiego.

Krwawa tragedja

MIŁOSNA W POZNANIU.

POZNAŃ, 15.12. W poniedziałek w południe w mieszkaniu przy ul. Matejki 37 rozegrał się krwawy dramat miłosny. Oto do mieszkającej tam 20-letniej Kogutkiewiczówny przyszedł 29-letni żonaty Jan Modrakowski, bydgoszczanin, i po ostrej sprzeczce strzelił do niej kilkakrotnie z rewolweru. Jeden ze strzałów był celny i ugodził Kogutkiewiczównę w głowę. Nieszczęśliwa zwaliła się na podłogę, brocząc silnie krwią. Po tym czynie Modrakowski strzelił sobie w skroń. Obie ofiary przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie beznadziejnym do szpitala.

SPRAWA PODATKU OBROTOWEGO

Nareszcie po długich perypetjach przyszło we wtorek przed Sejm przedłożenie rządowe w sprawie nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym. Walka o zmianę postanowień tej ustawy toczyła się od szeregu lat. Brał w niej ostatnio bardzo czynny udział pos. A. Lewandowski, to też zwróciliśmy się do niego z prośbą o wypowiedzenie swego sądu o przedłożeniu.

— Ustawę o państwowym podatku przemysłowym — mówi pos. Lewandowski—uchwalono w r. 1925, a więc w czasie inflacji. Nic też dziwnego, że stawka podatkowa była wysoka a postanowienia proceduralne były obliczone na szybki efekt finansowy. To też w niedługim czasie, bo już w niespełna dwa lata po jej uchwaleniu, przystąpiono do jej nowelizacji. Dla pewnych kategoryj zmniejszono stawki, zniesiono podwójne opodatkowanie niektórych przedsiębiorstw rzemieślniczych, a rzemieślnicy, pracujący sami, względnie z jedną siłą najemną, zostali zwolnieni od obowiązku płacenia podatku obrotowego.

Drugą reformę podatku przemysłowego zapoczątkował Klub Narodowy wnioskiem swoim z listopada 1928 r. Dało to asumpt rządowi do żądania pełnomocnictw dla obniżenia tegoż podatku. Wobec zdecydowanej postawy ówczesnej komisji skarbowej nieudzielania pełnomocnictw rządowi, a uchwalenia pozytywnego wniosku Klubu Nar., rząd oraz posłowie z BB. tak długo przewlekali sprawę, aż ostatecznie przez zamknięcie sesji uniemożliwili reformę, dostatecznie już przygotowaną na wiosnę 1929 r.

W jesieni tegoż roku rząd przedłożył Sejmowi nowy projekt, zbliżony do wniosku Klubu Nar. Gdy po kilkutygodniowych pertraktacjach w podkomisji skarbowej częściowo uzgodniono rządowy projekt z wnioskami Klubu Narodowego, minister Matuszewski cofnął przyrzeczonej już uprzednio ulgi, przyznając tylko minimalne ulgi dla: handlu prowadzącego prawidłowe księgi, dla giełd mięsnych oraz w znacznie późniejszych terminach dla innych kategoryj płatników. Nawet te minimalne ulgi unicestwiono przez zamknięcie sesji z wiosną 1930 r. i późniejsze rozwiązanie parlamentu.

Tegoroczny projekt ulg w podatku przemysłowym poprzedziły podwyżki podatku dochodowego, specjalnie podatku kryzysowego, oraz podatku od nieruchomości. Pozatem Sejm uchwala dwa dalsze przedłożenia rządowe, obciążające w szczególności płatników podatku przemysłowego czyli: podwyższenie podatku od lokali z 8 na 12 proc., oraz podatek od światła elektrycznego. Ulgi, przewidziane w rządowym projekcie, skompensowano naprzód w myśl wywodów wiceministra skarbu p. Zawadzkiego nadwyżką — tem więcej, że projekt rządowy nie przewiduje samych ulg. Mimo że podatek przemysłowy, pobierany w formie podatku od obrotu, a nawet od strat, został uznany przez wszystkich ekonomistów za szkodliwy, potęgujący z jednej strony rozpiętość cen pomiędzy wytwórcą a konsumentem, a z drugiej rujnujący nawet najsolidniejsze przedsiębiorstwa handlowo - przemysłowe czy rękodzielnicze — to jakby naprzekór rząd dąży do dalszej rozbudowy tego podatku a nadto do stabilizacji jego na długie lata.

W przedłożeniu rządowem bowiem przewiduje się pociągnięcie namowo do płacenia tych rzemieśln., którzy w myśl obowiązującej od r. 1925, ustawy zgodnie z wnioskiem pos. Jana Rudnickiego, zostali zwolnieni od tego obowiązku czyli rzemieślników, którzy sami pracują względnie z jedną siłą najemną.

Na posiedzeniu komisji skarbowej i w plenum Sejmu starania Klubu Narodowego szły w kierunku: wydatniejszego obniżenia stawek podatkowych, wprowadzenia tychże stawek coprędzej w życie, wprowadzenia ryczałtów dla drobnych płatników w formie obligatoryjnej, a nie w drodze pełnomocnictw dla ministra skarbu, usprawnienia procedury postępowania, a w szczególności 89 par. ustawy, utrzymania status quo płatników, a nie rozszerzania go na wielkie rzesze rzemieślnicze.

Wstawienie do preliminarza budżetowego na r. 1932-3 240 miljonów zł. z tytułu wpływów z podatku przemysłowego nie rokują nadziei na wydatniejsze uwzględnienie wspomnianych postulatów. Pomimo tego Klub Narodowy — kończył pos. Lewandowski — bronić ich będzie jako słusznych i nieodzownych dla rozwoju handlu, rękodzieła i przemysłu.



Próba połowu młodzieży.

„Rozwój“

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWIE WALKI Z ZALEWEM ŻYDOWSKIM.

Wyszedł nr. 31 „Rozwoju“, tygodnika, poświęconego walce z zalewem żydowskim. Kierują nim i redagują go nowe siły, które nadały nadzwyczajną żywość i aktualność temu pismu, pogłębiając jednocześnie jego treść. W ostatnim numerze mamy:

— Dwa obozy — L. C. — artykuł zasadniczy, poświęcony rozaptrzeniu stosunku społeczeństwa polskiego do żydów i konsekwencjom stąd wynikającym.

— Coś się psuje — H. R. — artykuł poświęcony zagadnieniom międzynarodowych wpływów i planów żydostwa, w związku z ideą Pen-Europy.

— Żydzi w Hiszpanji — Morreni — fałszywi chrześcijanie — artykuł historyczny, wyjaśniający wpływy żydów na półwyspie Iberyjskim.

— Chleb dla swoich — wyjaśniający sposoby walki z zalewem żydowskim na tle obecnego kryzysu gospodarczego.

— Kto winien śmierci ś.p. St. Wacławskiego? — szereg zestawień z prasy żydowskiej, demaskujący taktykę żydowską.

— Wielka wyprzedaż — w dziale „Życia ekonomicznego“, artykuł poświęcony groźnemu stanowi wsi polskiej.

— Żydo — kryminalistyka.

— Zdrowe objawy — uwagi o prądach w sferach „sanacyjnych“ w sprawie żydowskiej.

— Co piszą żydzi? — rewelacyjne wyciągi z prasy żydowskiej.

Pismo tętniące życiem i w energicznej, zdecydowanej i jasnej postawie zajmuje się jedną z najważniejszych spraw naszego życia narodowego w dobie obecnej.

Pojedyńczy numer „Rozwoju“, mimo bogatej treści, kosztuje tylko 25 groszy. Prenumerata kwartalna wynosi 3 złote. Półroczna 6. Roczna 12. Redakcja i administracja: Warszawa, Żórawia 2, tel. 9.13-14. Konto PKO — 1245.

Po odnalezieniu zwłok

biskupa Protasewicza w bazylice wileńskiej.

W kołach naukowych Wilna duże zainteresowanie budzi zagadka, powstała wskutek odnalezienia szczątków biskupa Protasewicza, o czem swego czasu donosiliśmy.

Jak się okazuje, w r. 1909 grupa uczonych wileńskich w składzie zmarłego już dr. Zachorskiego, prezesa Tow. przyjaciół nauk, ks. prałata Kurczewskiego, autora monografji o katedrze wileńskiej, obecnego dyrektora archiwum państwowego p. Studnickiego, znalazła w katedrze odłamek płyty nagrobkowej z herbem Brzeszcze, będącym herbem biskupa Protasewicza. Obok tego znaleziono kości i wówczas określono, że kości należą do zmarłego biskupa.

Ponieważ obecnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znalezione szczątki są szczątkami biskupa Protasewicza, powstaje pytanie, czyje są kości, znalezione przy odłamku płyty nagrobkowej, czy nie są to czasami zwłoki księcia Witolda. Wówczas Litwini twierdzili stanowczo, że odnalezione zwłoki są zwłokami Witolda. Wiadomościom tym zaprzeczono.

Jeszcze większą zagadkę budzi fakt, że wśród gruzów w podziemiach katedry znaleziono mitrę książęcą w stanie zupełnego zniszczenia. Do kogo ta mitra należy i w jaki sposób znalazła się wśród gruzów, pozostaje zagadką.

Echa zajść wileńskich.

Skazanie prowokatora żydowskiego.

Przed sądem grodzkim w Wilnie odbyła się — jak donosi prorządowe „Słowo“ wileńskie — rozprawa przeciw Karpelowi Gelferowi, żydowi, oskarżonemu o podburzanie do ekscesów. Akt oskarżenia zarzucał mu, że wywoławszy zbiegowisko uliczne, wykrzykiwał:

— Biliśmy Polaków i bić będziemy, jednegośmy zabili, a z reszty flaki powyciągamy i t. p.

Badani przez sąd świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Jeden zaś, niejaka M. Janowska, zeznała nadto, że przed rozprawą zgłaszali się do niej jacyś nieznani żydzi, grożąc jej zemstą na wypadek, gdyby w sądzie zeznawała na niekorzyść oskarżonego.

Obronę Gelfera wnosił adw. Rudnacki, który usiłował dowodzić, że żydzi padli ofiarą prowokacji... chrześcijan. Po naradzie sąd wyniósł wyrok skazujący, w którym postanowił oskarżonego

„...uznać winnym wygłoszenia publicznie zdań podburzających do nienawiści między poszczególnemi częściami ludności, przez nawoływanie ludności żydowskiej do czynów gwałtownych nad ludnością polską i skazać na osadzenie w więzieniu na okres dwóch miesięcy. Środek zapobiegawczy pozostawić bez zmiany t.j. areszt bezwzględny“.

Druga sprawa odbyła się przed wileńskim sądem okręgowym. Tym razem, urząd prokuratorski oskarżał chrześcijanina, Bolesława Kretowicza, woźnego magistratu, o udział w zbiegowisku, które wybijało szyby w sklepach żydowskich. W wyniku rozprawy Kretowicz został przez sąd uwolniony od winy i kary.

Z DNIA.

PODWÓJNA INTERPRETACJA.

Okazuje się ostatecznie, że „Gazeta Polska“ jest zadowolona z przebiegu procesu jedenastu. Miała, co prawda, pewno zastrzeżenia co do sposobu prowadzenia rozpraw, ale już ich nie powtarza, tem więcej, że to niewiele pomoże. „Gazeta Polska“ jest zadowolona z tego powodu, że proces jedenastu uwidoczni metody, stosowane przez opozycję.

„Metoda szkodzenia państwu gwoli zohydzenia rządu wobec własnego społeczeństwa i wobec obcych. Metoda przeprowadzana konsekwentnie, przemyślana, oraz skoordynowana w szczegółach. Metoda zastosowana nie przez grupę kilku, czy też kilkunastu osób, ale przez obóz polityczny, który przy jej pomocy chciał sięgnąć po ster rządów w państwie.

To właśnie rzuciła w oczy całemu społeczeństwu dotychczasowa rozprawa w procesie „Centrolewu“. Odsłoniła kulisy anarchistycznych knowań opozycji, zebrała w jedną całość uzgodnionego działania popisy poszczególnych solistów partyjnych, operujących większą lub mniejszą skalą demagogicznych możliwości.

Toczący się proces wykazał, że narożniejsze konwentykle partyjne i międzypartyjne, rezolucje — ogłaszane legalnie i nielegalnie, kongres krakowski poprzedzony niezliczoną ilością manifestacyjnych zebrań i wieców, że wreszcie krwawe wypadki wrześniowe i próba zamachu na marszałka Piłsudskiego — to były poszczególne fragmenty tej samej akcji, przygotowywanej od dłuższego czasu w prasie legalnej i w t.zw. tajnych biuletynach.

Obraz przedstawiony przez „Gazetę Polską“ jest zbyt jednostronny.

Nie wspomina ona celowo — pisze krakowski **„Głos Narodu“** — o drugiej stronie medalu: o polityce rządu i obozu sanacyjnego, która musiała **zmobilizować całą opozycję w obronie prawa i wolności.** Tego, oczywiście, „Gazeta Polska“ nie może napisać. Wysila się, broni straconej placówki, ale nikogo nie przekona. Społeczeństwo pod tym względem ma zdanie już wyrobione i wyciąga wnioski z procesu djametralnie różne...

Nie zgodzi się także nigdy na propagowany przez „Gazetę Polską“ stosunek do prawa. W polemice z naczelnym publicystą „Kurjera Warszawskiego“ pisze „Gazeta Polska“, że istnieją **„dwie szkoły“ w interpretowaniu prawa.** Inaczej je ujmuje opozycja, a inaczej „szkoła pomajowa“. Jej **interpretacja polega na tem, żeby szanować tekst przepisów ustawowych, ale „tłomaczyć go tak, jak tego wymaga interes państwa“.**

Trzeba przyznać, że **interpretacja taka jest bardzo wygodna, zwłaszcza, gdy się identyfikuje siebie z państwem.**

KSIĄŻĘCA STRATA.

Polska Agencja Komunikacyjna zamieszcza (według „Polonji“), w biuletynie z dnia 11 bm. następującą wiadomość:

Jak się dowiadujemy, książę Janusz Radziwiłł stracił na spadku funta szterlinga około 3 i pół miljona złotych z kapitałów ulokowanych w bankach angielskich, a wynoszących około 20 miljonów złotych.

Podobno ks. Radziwiłł przeniósł, po złem doświadczeniu z funtami, rezerwy gotówkowe z Anglji do jednego z krajów o mocnej walucie. To szukanie obcych fortec dla osłony majątku osobistego, nie wypływa zapewne z niewiary ks. Radziwiłła w trwałość kursu złotego polskiego, choć może wywoływać zdziwienie z uwagi na społeczne i polityczne stanowisko ks. Janusza.

Jak wiadomo, książę Janusz Radziwiłł jest przywódcą konserwatystów sanacyjnych, posłem sanacyjnym i wiceprezesem klubu BB.

PREMJERA OPERETKI.

„KSIĘŻNICZKA OLLALA"

OPERETKA W 3-CH AKTACH J. GILBERTA.

J. Gilbert należy do najpłodniejszych kompozytorów operetkowych. Typ operetki Gilberta odbiega znacznie od tego pojęcia, jakie łączymy z utworem operetkowym w jego klasycznej formie. W dziele Gilberta przeważa znacznie djalog, zręcznie przeprowadzona akcja sceniczna oraz bogaty udział humoru na niekorzyść muzycznego opracowania tematu. To ostatnie zamyka się prawie że wyłącznie w szeregu melodyjnych i dobrze rytmizowanych wkładek szlagierowych, urozmaicających i ożywiających tok akcji scenicznej. Tym sposobem Gilbertowska operetka jest właściwie raczej farsą z udziałem muzyki lub rewją, niż operetką w właściwem znaczeniu tego słowa.

Że jednak wkładki muzyczne Gilberta odznaczają się wielką melodyjnością, zdecydowaną, zazwyczaj taneczną rytmiką i wyjątkowem poczuciem efektu i gustu publiczności, przeto operetki Gilberta cieszą się popularnością i powodzeniem, którego autorowi mógłby pozazdrościć niejeden z kompozytorów nawet bardziej utalentowanych i zasługujących na poparcie publiczności. Trzeba przyznać, że zmysł praktyczny kompozytora od grywa też pewną i to nieposlednią rolę w karjerze, jaką przebiegają jego utwory.

Przy wzmiankowanej powyżej strukturze Gilbertowskiego dzieła, w którem cały nacisk położony jest na akcję sceniczną i humor, obsada utworów tego kompozytora nie wymaga bezwzględnie śpiewaków operetkowych w wielkim stylu.

To też kierownictwo wykonawcze słusznie nie zużyło przy obsadzaniu ról dwu naszych najlepszych sił wokalnych.

Rzecznikiem śpiewu i wokalnego piękna utworu jest tym razem utalentowana p. Z. Bułatówna, lubiana z powodu jej ciepłego, metalicznego timbre głosowego.

Natomiast cały ciężar akcji scenicznej spoczywa na wyborowej parze naszych artystów: p. M. Korabiance i p. Wł. Jabłońskim, którym powierzono główne role.

Ponieważ humor dominuje w utworach typu „Księżniczka Ollala" ponad pozostałymi atrakcjami wykonawczemi, należy się w omówieniu odtwórczych walorów dzieła zaszczytne miejsce niezmordowanemu w pracy i niewyczerpanemu w pomysłach bohaterowi i mistrzowi śmiechu p. M. Jastrzębskiemu, którego koncertowi wesołości towarzyszyły stale huragany śmiechu i oklasków na widowni.

Jako wykonawcom charakterystycznych postaci komicznych należy się pełne prawo do szczerych pochwał p. Ł. Zubrzyckiej, p. M. Stajewskiej i p. Kaz. Peteckiemu.

Szczególnie korzystne wrażenie wywarła również młoda aktorka p. L. Gąsiorowiczówna, która swobodą i znajomością techniki scenicznej zdaje się zdradzać wyraźny talent aktorski.

Najwięcej zasług około udatnej całości położył bezsprzecznie reżyser sztuki p. Marjan Domosławski. Świetny ten artysta potrafił swe długoletnie doświadczenie teatralne oraz wytrawne swe znawstwo oddać na usługi reżyserskiego opracowania „Księżniczki Ollala" pełnego walorów scenicznych i świadczącego o zawsze świeżej i czynnej pomysłowości zasłużonego senjora sztuki scenicznej.

Najgorzej na przedstawieniu wyszedł kapelmistrz p. Kaz. Bończa-Tomaszewski. Nie, iżby się źle wywiązał z swego zadania. Naodwrót, praca jego była b. sumienna i dokładna. Ale dlatego, ponieważ w utworze typu „Księżniczki Ollala" nie miał sposobności do popisu w szerszej skali możliwości.

Na udatność przedstawienia b. dodatnio wpłynęły piękne kreacje baletowe pomysłu p. baletm. Eug. Wojnara.

Również dodatnie wrażenie wywarły malownicze dekoracje p. art. mal. Zdzisł. Glogiera. Bogactwo strojów i efektowność kostjumów przyczyniły się też w pewnej mierze do powodzenia.

Wkońcu należy nadmienić o dwu młodziutkich adeptkach sztuki operetkowej, Edusi Małuszkównie i Adelci Lorencównie, które spisały się dzielsko w powierzonych im rolach, wnosząc na scenę miłą atmosferę wdzięku i świeżości.

F. Sachse.

Dziewczątka z podarunkami

dla najbiedniejszych dzieci.

Mieliśmy wczoraj w redakcji ogrom nie miłą i sympatyczną wizytę. Takich gości nie widzieliśmy dotychczas w naszym warsztacie pracy, tak maleńkich, dobrych i pogodnych.

Otwarły się nasze drzwi naoścież i wbiegło pięć dziewcząteк, uczenic pierwszej klasy gimnazjum im. Rzadkiewczowej, a każda z nich z wielkim pakunkiem w ręce.

— To na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w Sosnowcu!

W oczach dziewcząteк błyszczała jakaś radość i duma, że spełniają dobry i szlachetny uczynek.

Zaczęliśmy liczyć zawartość 10 pakunków, a więc: 7 sztuk bielizny, 30 książeczek, 8 trykotów, 10 sukienek, 5 berety, 6 par pończoch, 5 fartuszków, 1 palto, 1 rękawiczki, 2 pary pantofli, 2 pary śniegowców.

Kwitujemy w ten sposób odbiór podarunków i oświadczamy, że przekażemy je Towarzystwu Pań św. Wincentego a Paulo.

— Dobrze! — odpowiada najmłodsza i uśmiecha się dobrym uśmiechem dziecka.

Dyg! Ruszyły z powrotem do szkoły, a w naszym warsztacie pracy pozostał, jak zaczarowany promyk słońca, dobry uśmiech dziewcząteк, które pamiętają o gwiazdce dla najbiedniejszych dzieci.

Vivant sequentes!

Niech Wam, kochane dzieci, przetłumaczą te słowa starsze koleżanki, a Wy je powtórzcie uczenicom z innych szkół.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Środa — **Dziś** Euzebjusza B. **Jutro** Łazarza B. Wschód słońca 7 m. 37. Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Małżeństwo przyszłości.
PALACE: Dziecko grzechu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziewczę z Montparnasse'u.

DĄBROWA

WANDA: Gdy miłość się budzi.
ARS: Rozwódka.

ZAWIERCIE

STELLA: J. Smosarska.
ARLEKIN: Impresarjo, z Buster Keaton.

× **DR. BARYLSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.** Jak się dowiadujemy, dr. Barylski, członek Rady komisarycznej Będzina, złożył mandat, motywując swój krok nawałem pracy zawodowej.

× **GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY 23 PAP.** Z inicjatywy będzińskiego koła Polskiego Białego Krzyża odbyło się w ub. poniedziałek w gmachu starostwa zebranie w sprawie urządzenia gwiazdki dla żołnierzy 23 pap. W wyniku obrad powołano komitet, który zajmie się wykonaniem zamierzenia. Przy omawianiu szczegółów ustalono, że gwiazdka polegać będzie na wydaniu żołnierzom dobrej i obfitej kolacji wigilijnej, natomiast wzamian podarków, dawanych dawniej żołnierzom, w tym roku obdarzona zostanie świetlica żołnierska przez zaopatrzenie jej w podręczniki i pomoce szkolne, oraz gry, zabawy itp. przedmioty, z których korzystać będą żołnierze w swej świetlicy.

× **BACZNOŚĆ SOKOLI GNIAZDA SOSNOWIEC II!** Zarząd Tow. gimnast. „Sokół" w Sielcu wzywa wszystkich członków wspierających i czynnych do stawienia się na zbiórkę w sokolni sieleckiej dzisiaj 16 bm. o godz. 19. gdyż w dniu tym odbędzie się lustracja gniazda przez władze okręgo

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„DZWONEK ALARMOWY" i „CZŁOWIEK Z TEKĄ" po cenach najniższych — wszystkie miejsca na parterze po jednym zł., na balkonie po 50 gr. grane będą poraz ostatni. Dziś w środę — „DZWONEK ALARMOWY".

W czwartek — „CZŁOWIEK Z TEKĄ".

Początek widowisk o godz. 8.15.

W sobotę premjera — „PANNA MALICZEWSKA" sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej. Dyrekcja teatru, z okazji 10-cej rocznicy śmierci popularnej autorki, wystawia jedną z lepszych jej sztuk p. t. „Panna Maliczewska", która daje artystom pole do popisu, a widza zaciekawia.

JADWIGA SMOSARSKA, królowa ekranu polskiego — wystąpi raz jeden w komedji L. Verneuil'a „ORZEŁ CZY RESZKA". Ulubieńcy publiczności towarzyszą znani artyści scen warszawskich z Kazimierzem Junosza-Stępowskim i Junosza... — z Kazimierzem Justjanem na czele.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 16 — Koncert Ady Sari.
Piątek 18 — Tosiek (Burza w szklance wody) — premjera.
Sobota 19 — „Hrabia Luksemburg".
Sobota 19 — „Paganini".
Niedziela 20 — „Paganini".
Niedziela 20 — „Tosiek".
Wtorek 22 — „Tosiek".

× **W RUCHU POCZTOWYM Z GDAŃSKIEM NIE OBOWIĄZUJĄ OPŁATY NA BEZROBOCZYCH.** W związku z ostatną podwyżką taryfy pocztowej, która równocześnie przewiduje t. zw. opłatę czasową na rzecz bezrobocznych w wysokości 5 gr. od listu lub pocztówki, podajemy do wiadomości naszych Czytelników, iż opłaty takie nie obowiązują w ruchu pocztowym polskim z Gdańskiem i do Gdańska. A więc zwykły list, wysłany z Polski do Gdańska, czy z Gdańska do Polski, kosztuje 30 gr.; zwykła kartka 20 gr., a nie jak w ruchu wewnątrz kraju 35 i 25 gr. Zdarzają się wypadki, że miejscowe urzędy pocztowe nakazują dodatkową opłatę dla listu rzekomo niedostatecznie ofrankowanych. Jednakże okólnik Ministerstwa poczt i telegr. reguluje tę sprawę w sposób wyżej podany.

Odezwa do dzieci

TOWARZYSTWA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

Kochane dzieci! Wy, co macie codziennie po kilka cukierków, odkładajcie po jednemu dla biednych Waszych rówieśników, którzy miesiące całe cukru nie próbują; macie o jedno ubranko ciepłe lub bucików za dużo, lub jest już na Was za ciasne, poproście Mamusi, by pozwoliła oddać je tym dzieciom, które nie wychodzą z domu, bo nie mają się czem okryć, a w domu też im zimno, bo węgla nie ma ich matka, by w piecu napalić.

A są i takie dzieci, które w chlewach, na strychach, w piwnicach mieszkają, wyobraźcie sobie, jak tym jest strasznie zimno. Małe Dzieciątko Boże prosi Was, albowiem mówi: coście uczynili jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili, byście Wasze serduszka otworzyły na nędzę i ból Waszych rówieśników. Niech o jedną zabawkę mniej będzie na Waszej choince, za te pieniądze poproście w domu, by kupiono cukru, mąki lub kaszy i zaniesiono je do Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, a stamtąd zaniesiemy te dary do naszych biednych półnagich i głodnych dzieci.

Niech w dniu Bożego Narodzenia dzieci te będą syte i choć trochę szczęśliwe. Boże Dzieciątko za Wasze dobre serduszka będzie błogosławiło Was przez całe życie!

× **WPROWADZENIE OPŁAT ZA WODĘ.** W związku z uruchomieniem wodociągu miejskiego, Magistrat Dąbrowy wprowadził z dniem 1 bm. opłaty za wodę w wysokości 1 zł. miesięcznie od ubikacji, a w domach, posiadających wodomierze, w wysokości 50 gr. za metr sześc. wody. Pozatem mieszkańcy domów skanalizowanych płacić będą połowę wymienionych opłat za korzystanie z kanalizacji.

× **SPRAWA BUDOWY CHŁODNI W DĄBROWIE.** Magistrat dąbrowski jeszcze w roku ubiegłym w planie potrzebnych inwestycyj wysunął projekt budowy chłodni przy rzeźni miejskiej, lecz z braku środków pieniężnych zamiar nie został wykonany. Projektu jednakże nie zaniechano, lecz w dalszym ciągu jest on tematem obrad. Z uwagi na to, że tego rodzaju inwestycja nie jest przedsiębiorstwem dochodowem, Magistrat stara się zainteresować sprawą budowy chłodni rzeźników, których kwestja ta najwięcej i bezpośrednio obchodzi. Obecnie odbywają się w tej sprawie narady i jeżeli dojdzie do porozumienia, w przyszłym roku przystąpionoby do budowy chłodni, która w dzisiejszych czasach jest rzeczą konieczną.

× **OFIARY DLA BIEDNYCH.** Sodalicja pań w Sosnowcu w dniu imienin ks. szambelana Pleńkiewicza wręczyła 100 zł. Kwotę tę ks. szambelan przeznaczył na cele Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu. Od dnia założenia Stowarzyszenia napływała odzież i buciki używane; nazwiska ofiarodawców pp.: Budzyńska, Bagińska, Beckowa, Bujnowska, inż. Dąbrowska, Holewińska, Jasińska, Kubiczek, Krywojewo, M. Konieczna, dr. Kozłowska, Kochanowa, Kamlińska, Liedtke, Laubitz, Leska, Miśkiewicz, Muchowa, dyr. Łukowska, Olszewska, Ponganis, Parysek, Paszkowska, Radzymińska, Statler, Święcka, Szklanik, ks. St. Ufniarski, Witkowska, Wróblewska, Zimnochowa, Wutowska, Zarębina, Zarzycka, Zielińska, Ziółkowska, Minkowska. Wszystkim ofiarodawcom tą drogą składamy w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać". Kancelarja Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo czynna od godz. 5—7 popoł. na plebanji przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu.

× **ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH.** Do dnia 30 września rb. powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych przyznał, między innemi, straży pożarnej w Bobrownikach 5 tys. zł. zasiłku i straży w Żarnowcu 279 zł.

× **„MARSZ GŁODNYCH".** Zapowiadane na wczoraj demonstracje komunistyczne i tak zwany „marsz głodnych", jak było do przewidzenia, nie doszły wcale do skutku. W ciągu całego dnia, na terenie Zagłębia nie zauważono nawet usiłowania wywołania jakichkolwiek komunistycznych. W ciągu całego dnia policja była w ostrem pogotowiu.

Odnowienie kościółka N. Serca Jezusowego

N. SERCA JEJZUSOWEGO W SOSNOWCU.

Najstarszy w Sosnowcu kościół N. Serca Jezusowego zwany kolejowym, dzięki zabiegliwości rektora tegoż ks. kanonika Fr. Raczyńskiego został gruntownie odnowiony. Tynki, które na skutek silnych mrozów przed 2 laty całemi warstwami odpadały, usunięto i zastąpiono nowymi. Sufit i ściany górne pomalowana kazeiną, a dolne części ścian olejno. Sufit podzielono żebrami sklepienia gotyckiego i ozdobiono na turkusowem tle złotemi gwiazdkami, a pośrodku w obramowaniu umieszczono krzyż na obłokach w promieniach światła z napisem „in hoc signo vinces", pod tym znakiem zwyciężysz. Pod sufitem zimitowano gzymsaturę sztukateryjną gotycką w tonie żebrowania kamiennego. Ściany ozdobiono deseniami stylizowanych lilji andegaweńskich, krzyżykami, oraz złotymi monogramami gotyckimi Chrystusa i Marji, u góry mniejszymi u dołu większymi. Ściany obok ołtarza wielkiego ozdobiono obrazami: 1. Św. Franciszka na górze Alwernji i 2. Św. Antoniemu Padewskiemu ukazuje się Dzieciątko Jezus. W niszy za ołtarzem nad witrażem Matki Boskiej Częstochowskiej — aniołowie trzymają na poduszce w promieniach poduszkę z koroną Jagiellonów i berłem. Ściany niszy ozdobione są srebrnemi liljami andegaweńskiemi laserowanemi, dolną zaś część niszy ozdobiono cieniem, winogronami i kłosami pszenicy. Nad amboną góruje symboliczne oko Opatrzności, w promieniach pod którymi skrzydła Cherubinów, a na nich tablice przykazań Boskich. Framugi okienne bogato przyozdobiono wzorami gotyckiemi ze srebrno - malinowemi wstęgami. Przedsionek (kruchtę) zdobią pięknie imitowane marmury włoskie. Polichromię wykonał z całą znajomością rzeczy i gustem artystycznym p. Wacław Pyżyński, artysta - malarz szkoły krakowskiej, zamieszkały w Żarkach, pow. Zawierciańskiego, czerpiąc wzory z kaplicy kościoła Notre Dame w Paryżu, Votiv-Kirche w Wiedniu i Mtejki z kościoła Marjackiego w Krakowie.

Władysław Szmidt, architekt.

× **REDUKCJA 120 ROBOTNIKÓW.** Papiernia Lamprechta w Sosnowcu wypowiedziała z dniem 12 bm. pracę 120 robotnikom. Przyczyną redukcji brak zamówień.

× **104-LETNIA CYGANKA.** Przed dwoma miesiącami przybyła do Czeladzi banda cyganów, która tu się osiedliła. Z pośród nich na uwagę zasługuje stara i pomarszczona cyganka, licząca 104 lata. Mimo tak sędziwego wieku jest ona krzepka i zdrowa, a przytem odznacza się jeszcze doskonałym wzrokiem, sama szyje i nawlecze sobie igłę. Jak twierdzą cyganie „czeladzcy", dożycie tak sędziwego wieku wśród nich nie należy do rzadkości.

× **SAMOBÓJSTWO.** Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo nieznany mężczyzna, rzucając się pod tramwaj, przejeżdżający ulicą Będzińską w Sosnowcu. Jak ustalono, samobójcą był 25-letni Jan Nowakowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wielkiej 17. Przyczyną samobójstwa był podobno zawód miłosny.

× **SCHWYTANIE ŚWIĘTOKRADCY.** W ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych ujęto w kościele w Sielcu (ul. Barbary) niejakiego Eugenjusza Pawlika z Sosnowca (Kuźnica 1) w chwili, gdy usiłował rozbić zawieszoną na jednej ze ścian skarbonkę z ofiarami. Świętokradcę przekazano władzom sądowym.

Uroczystość 25-lecia

GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO IM. H. RZADKIEWICZOWEJ W SOSNOWCU.

Dnia 19, 20 i 21 grudnia br. odbędą się w Sosnowcu uroczystości 25-lecia gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu z programem następującym: **w sobotę dn. 19 grudnia:** godz. 10 rano — nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. H. Rzadkiewiczowej w kościele parafjalnym w Sosnowcu, przy ul. Prezydenta Mościckiego, oraz złożenie wieńca na grobie ś.p. Heleny Rzadkiewiczowej; godz. 12 i pół zebranie byłych wychowanic szkoły w lokalu gimnazjum, Dęblińska 1, tamże o godz. 17 herbatka koleżeńska b. wychowanic.

W niedzielę dn. 20 grudnia: godz. 10 — nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu i poświęcenie sztandaru szkolnego; godz. 11 i pół — uroczysta akademja w sali gimnazjum państwowego im. Staszica (ul. Żeromskiego); godz. 14 — wspólny obiad b. uczennic.

W poniedziałek 21 grudnia: Wieczornica artystyczna w teatrze miejskim w Sosnowcu, na program której złożą się: część koncertowa w wykonaniu b. uczennic szkoły, oraz dramat Kasprowicza „Sita" w 3 odsłonach, w wykonaniu obecnych uczennic gimnazjum. (Bilety wstępu na wieczornicę są do nabycia w kancelarji gimnazjum, Dęblińska 1).

Komitet obchodu prosi b. nauczycielki szkoły, b. uczennice, oraz sympatyków szkoły o jaknajliczniejszy udział w uroczystościach.

× **ECHA WŁAMANIA DO HURTOWNI TYTONIOWEJ.** Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek dokonano włamania do hurtowni tytoniowej w Będzinie, mieszczącej się przy ul. Małachowskiego 33. Po dokładnem ustaleniu strat, okazało się, że włamywacze zabrali 1664 zł. 50 gr. gotówką, znaczki pocztowe na sumę 20 zł., tytonie i papierosy, wartości ponad 2600 zł. oraz czek na 5000 zł. wystawiony na magazyn powiatowy w Katowicach.

Wykłady prof. Reybekiela

O FILOZOFJI NIETZSCHEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w sali szkoły gospodarstwa wiejskiego w Sosnowcu (obok kościółka kolejowego) odbędzie się czwarty z kolei wykład prof. Reybekiela o filozofji Nietzschego. Aktualność tematów poruszana w wykładach prof. Reybekiela sprawia między innemi to, że publiczność stale licznie przybywa, słuchając z niesłabnącem zainteresowaniem świetnych prelekcyj, utrzymanych na ogromnie wysokim poziomie.

Wykłady prof. Reybekiela stały się już w tej chwili ogniskiem skupiającym świat miejscowej inteligencji.

× **ŁOBUZERSKIE NAPAŚCI.** W ostatnich czasach w Zagłębiu grasują zuchwali złodzieje, zaczepiający przechodzące ulicami samotnie kobiety i wyrywający im z rąk torebki. Onegdaj o g. 12 w południe nieznany opryszek skradł w ten sposób torebkę z zawartością 100 zł. Adeli Lewkowicz z Sosnowca (Piłsudskiego 49). Na krzyk podniesiony przez poszkodowaną złodziej rzucił torebkę, zdoławszy wyciągnąć z niej 35 złotych.

Tego samego dnia o godz. 7 wiecz. w podobny sposób postradała torebkę z zawartością 12 zł. mieszkanka Będzina Regina Frenkiel (Kościuszki 22).

× **ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** Na ul. Głowackiego w pobliżu mostu Wolności w Król. Hucie samochód kierowany przez szofera Barona Naftalina z Sosnowca, zderzył się z autobusem Śl. 9921, wskutek czego oba pojazdy doznały lekkiego uszkodzenia. Wypadku w ludziach nie było.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Kajdli Zajdelman w Będzinie (Modrzejowska 61) skradziono suknię jedwabną, bieliznę pościelową i zegar. Poszkodowana oblicza straty na 550 zł.

Natanowi Lewkowiczowi z Krakowa skradziono z wozu, stojącego na Starym Rynku w Będzinie paczkę czekolady, wartości 150 zł.

× **UJĘCIE KIESZONKOWCA.** Na targowisku w Katowicach zatrzymano 56-letniego Michała Turka z Niwki, usiłującego skraść portfel Ignacemu Hermanowi z Brynowa. Zatrzymanego kieszonkowca przekazano władzom sądowym.

Zmiany w ustawie

O OCHRONIE LOKATORÓW.

Ważną zmianę w nowej ustawie o ochronie lokatorów, która weszła już w życie, stanowi nowa redakcja zdania ostatniego art. 25, wedle której eksmisja z mieszkań jedno lub dwupokojowych nie będzie wykonywana w okresie od 1 listopada do 31 marca, jeżeli ją orzeczono z powodu zaległości z zapłatą komornego. Eksmisja nie będzie także wykonaną, jeśli bezrobotny otrzymał pracę i opłaca prócz bieżącego komornego zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego.

Powyższe postanowienia moratorjum mieszkaniowego odnoszą się tylko do pomieszczeń znajdujących się pod ochroną lokatorów, natomiast nie dotyczą mieszkań w domach nowowybudowanych, z pod ochrony wyjętych.

Miłe święta za pasem...

Miłe święta za pasem... Człek się w głowę skrobie,
Jak tu sprawić przyjemność żonie, dziatkom, sobie!

Jak to wszystko wyłatać, gdy w budżecie dziury!
Mnożysz, dzielisz, dodajesz — obraz wciąż ponury...

Trzeba się opanować i oprzeć pokusom,
Cóż robić! Nawet w święta może być przykuso,

Byle pieniądz zdobyty z tak ciężkim mozołem,
Nie przejadł się, nie przepił za świątecznym stołem...

Zdobądź się na odwagę! huknij głośno: „basta!
Mniej mięsiwa i piwa, bakalji i ciasta!

Muszę teraz budować przyszłości podłoże:
Co odmówię dziś sobie — do P. K. O. złożę!"

Nieprawdziwe pogłoski

O ZAMKNIĘCIU FABRYKI I REDUKCJACH ROBOTNIKÓW.

Po Zagłębiu rozeszła się pogłoska, jakoby fabryka maszyn, kotłów i wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper w Dąbrowie, miała być z braku zamówień zamknięta. W sprawie tej zwróciliśmy się do dyrekcji fabryki, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie, że wiadomość o zamknięciu przedsiębiorstwa nie odpowiada prawdzie i że podobny zamiar wogóle nie istniał.

Nieco odmienne wersje krążyły o hucie Bankowej. Zakład ten, posiadając zbyt dużo ludzi w stosunku do zamówień, postanowił celem uniknięcia redukcji nadal zatrudniać wszystkich robotników, co jest możliwe kosztem zmniejszenia dni pracy, jak to ostatnio wprowadzają wszystkie przedsiębiorstwa.

Mianowicie, zamiast zredukować połowę lub więcej robotników, ograniczono ilość dni pracy, t. j. część robotników będzie zatrudniona pół miesiąca, a reszta następne pół miesiąca. Zarządzenie to będzie zastosowane od Nowego Roku, o czem robotnicy zostali w przepisowym terminie zawiadomieni.

Widocznie ktoś źle zrozumiał projektowaną zmianę, gdyż rozeszła się pogłoska, że huta Bankowa zwalnia połowę robotników, co nie zgodne jest z istotnym stanem rzeczy.

Kupcom z Zagłębia

nie pozwalają handlować na Śląsku.

Wielu rzeźników zagłębiowskich od kilku już lat było dzierżawcami jatek w hali targowej w Królewskiej Hucie. Obecnie jednak, na skutek zbiorowego protestu tamtejszego kupiectwa, Magistrat Królewskiej Huty zawiadomił wszystkich dzierżawców jatek zamieszkałych w Zagłębiu (kilkunastu w Czeladzi), że dalej dzierżawy nie przedłuży.

Kupcy bowiem śląscy uważają, że na Śląsku powinni handlować tylko ślązacy, przyczem pogląd ten podziela Magistrat Królewskiej Huty. Chociaż stanowisko takie w dzisiejszych czasach zrozumiałe, to jednak nie słuszne...

Trzcionka w klinkierni

zachowuje się jak w czasie wyborów.

Przed wyborami do Sejmu głośny był na terenie Czeladzi niejaki Teodor Trzcionka, który prowadził energiczną akcję na rzecz listy nr. 1 Widocznie w nagrodę za „skuteczną" działalność Trzcionka otrzymał stanowisko podmajstrzego w budującej się klinkierni sejmikowej w Grudkowie.

Nie byłoby w tem nic złego, lub nie właściwego, gdyby nie okoliczność, że Trzcionka nie mógł jakoś pojąć, czy zapomnieć, że wybory już się skończyły i że w żadnym razie w zakładzie przemysłowym nie można stosować metod, używanych w okresie przedwyborczym.

Tymczasem dzieje się inaczej, bowiem niejednokrotnie już otrzymywaliśmy skargi robotników klinkierni na postępowanie Trzcionki. Ostatnio znów przybyła do Redakcji naszej grupa robotników ze skargą na Trzcionkę, żaląc się, że podmajstrzy traktuje pracowników w ordynarny sposób, klnąc i wymyślając im, a nawet grożąc rewolwerem. Wszelkie skargi odnoszą jedynie ten skutek, iż skarżący się są zwalniani i tracą pracę.

Pozatem robotnicy opowiedzieli nam sporo różnych rzeczy, dotyczących stosunków w klinkierni, możeby więc p. starosta polecił przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie i na podstawie zeznań robotników ustalić, kto ponosi winę za podobne stosunki, które w przedsiębiorstwie samorządowem nie powinny mieć miejsca.

Wojowniczy bracia

POBILI PRZECHODNIA.

Czterej bracia: Aleksander, Stanisław, Edmund i Leon Starosteccy, zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego, z racji imienin jednego z nich, a mianowicie Aleksandra, przypadających w ub. sobotę, urządzili następnego dnia libację, po której wszystkim nieźle kurzyło się z czupryn.

Wieczorem braciszkowie wyszli na spacer, celem przewietrzenia się i ochłodzenia. Przechodząc przez plac obok dworca kolejowego natknęli się na Wacława Stacherę (Wysoka 50), którego bez żadnej przyczyny zaczepili i wywołali z nim awanturę.

Napadnięty Stachera począł głośno wzywać ratunku, naskutek czego powstało zbiegowisko. Korzystając z zamieszania jeden z pijanych braci pchnął Stacherę nożem w brzuch. Dokonawszy tego bandyckiego czynu bracia wzięli nogi za pas i rzucili się do ucieczki. Nie zdołali jednak ukryć się, bowiem zaalarmowana policja zatrzymała ich.

Rannego Stacherę przewieziono do szpitala. Stan jego zdrowia jest poważny, gdyż wskutek zadanej mu głębokiej rany nastąpił silny krwotok.

Za różne przestępstwa

WYROKI SĄDU OKRĘGOWEGO.

Wieś Łośnice pow. Zawierciańskiego była widownią krwawej bójki. W czerwcu rb. koło godz. 11 wieczorem miejscowa łobuzerja uzbrojona w kije napadła na stojącego koło swego domu 22-letniego Romana Lorka, który pod razami padł nieprzytomny na ziemię z pękniętą czaszką. Obecnie sprawcy napadu stanęli przed Sądem okręgowym, oskarżeni o ciężkie uszkodzenie ciała. Sąd ustalił winę tylko 22-letniego Stanisława Cholewki, znanego nożownika i awanturnika, karanego już za podobne przestępstwo i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

31-letni Marjan Jach (Zawiercie domy TAZ.) zgłosił się do Kasy chorych po lekarza. W zdenerwowaniu ubliżył dyżurującemu urzędnikowi. Jach został skazany przez Sąd okręgowy na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Rodzina Skorków, zamieszkała w Żarkach, żyje pomiędzy sobą w niezgodzie. 29-letni Stanisław Skorek w czasie kłótni z ojcem uderzył go dwa razy w piersi i obecnie został skazany przez Sąd okręgowy na 1 miesiąc aresztu.

Mieszkaniec Będzina (Górnicza 6) 56-letni Władysław Kobyłus, gdy zgłoszono się do niego w terminie z wekslem na 100 zł. wrzucił go do ognia. Pomysłowego Kobyłusa Sąd okręgowy skazał na 3 miesiące więzienia za spalenie weksla, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Nasz dział radjowy.

NOWA ROZGŁOŚNIA CZESKA.

Nowa czeska stacja wybudowana została w Czeskich Brodach pod Pragą. Moc jej ma z czasem wynosić 200 Kw. Narazie pracuje jednak z siłą 100 Kw. na fali 488 m. Jest ona po Warszawie najlepiej słyszalną stacją na kontynencie, o czem niejednokrotnie mogli się przekonać radjosłuchacze w Polsce. Modulacja jej bywa nieraz niedostateczna.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 16 GRUDNIA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Muzyka poważna z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.25 — Muzyka. 13.40 — Pogadanka rolnicza. 13.55 — Muzyka. 14.00 — Pogadanka rolnicza. 14.15 — Muzyka. 14.20 — Pogadanka rolnicza. 14.35 — Muzyka. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Maryna Juljuszowa Żuławska: Praktyczne rady z dziedziny kosmetyki. 15.45 — Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela. 16.00 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — „Rządy polskie w Prusiech Wschodnich za Zygmunta Augusta" — prof. Adam Vetulani, prof. Uniw. Jag. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — Odczyt. 17.35 — Muzyka lekka. 18.30 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia zdarzenia, ludzie". 19.40 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Lekkie piosenki i melodje. 20.30 — Transmisja z Konserwatorjum w Warszawie koncertu Stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki z okazji 50-lecia założenia Stowarzyszenia. W przerwie — kwadrans literacki: Groteska Włodzimierza Popławskiego pt. „Gwiazdka". 22.15 — Intermezzo muzyczne. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.45 — Odczytanie programu na dzień następny. 22.50 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kronika Zawiercia.

× **REJESTRACJA BEZROBOCZYCH.** Dziś w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędzie się dodatkowa rejestracja bezrobocznych, tych którzy od dn. 15 listopada do 15 bm. wyczerpali zasiłki ustawowe, oraz tych, którzy z jakiegokolwiek powodu uzasadnionego do tej pory nie zarejestrowali się.

× **BUDŻET MIEJSKIEGO ZAKŁADU ELEKTRYCZNEGO.** Onegdaj w Magistracie odbyło się posiedzenie tymczasowej rady nadzorczej M. Z. E., na którem rozpatrywano budżet tej instytucji, który na rok 1932-33 przedstawia się następująco: przychód 336.720, rozchód 238.720,78, dochód 97.989,22, w czem koszt oświetlenia ulic i instytucyj miejskich 83.030. Czysty zysk 47.939,22.

× **NIEUDANY NAPAD.** W ub. poniedziałek o godz. 19 do mieszkania Wilka Józefa we wsi Głazówka obok Łaz wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów, z których jeden skierował rewolwer w stronę Wilka, żądając wydania pieniędzy. Sprytny wieśniak zorjentowawszy się w sytuacji zaczął krzyczeć, co zdeterminowało opryszków, dzięki czemu Wilkowi udało się wybiec na podwórko. Spłoszeni napastnicy nie zdążyli nic zabrać, uciekając do pobliskiego lasu.

× **ŁADNY SYNALEK.** Radoszowa Stanisława (Stefanja 5) zameldowała w komisarjacie tut. policji o skradzeniu jej z zamkniętego kosza 400 zł., o co oskarża swego syna Czesława.

× **PODEJRZANY O KRADZIEŻ.** Onegdaj doprowadzono do komisarjatu policji niejakiego Makułę Stanisława (Stefanja 9), podejrzanego o kradzież, któremu odebrano słój gęstego smalcu oraz sporo konfitur, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Likwidacja komórki komunistycznej

na terenie Zawiercia.

W dniu 12 bm. na terenie m. Zawiercia tutejsza policja zlikwidowała, komórkę komunistyczną, aresztując kilkunastu komunistów. Przedewszystkiem aresztowano niejakiego Polewczaka Marjana zamieszkałego przy ul. Szkolnej 21. Przy Polewczaku znaleziono cały szereg kompromitujących notatek komunistycznych. Aresztowany przyznał się do należenia do komórki K.Z.M.P. wydając przytem swoich wspólników i członków komórki, a mianowicie Hudego Marjana u którego znaleziono plakat nawołujący do manifestacji ulicznej na wtorek, orazmaterjał, z którego robiono sztandary komunistyczne, Bebiota Marjana 11 listopada, Wejdlę Chamę skarbniczkę komórek, Ciepała Mieczysława, Stefańczyka Kazimierza, który zajmował się fabrykowaniem sztandarów i kolportarzem bibuły, Smendka Józefa. Pozatem aresztowani zostali jeszcze Piłka Mieczysław i Machnik Tadeusz.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt ustawy o dodatkowych kredytach

DLA BEZROBOCZYCH.

Do ciał ustawodawczych wniesiony został projekt ustawy o dodatkowych kredytach w sumie 33.900.000 złotych na opłaty skarbu państwa do Funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobocych.

Kredyt ustalony w budżecie Min. pracy i opieki społ. na rok 1931-32 na pomoc dla bezroboczych wynosił 59 miljonów złotych. W okresie od 1 kwietnia do 30 listopada r. b. wydatkowano na ten cel 71.652.400 zł.; nadwyżkę w sumie 12.652.400 zł. pokryto drogą przeniesienia z innych pozycyj budżetu Ministerstwa.

W okresie od 1 grudnia r. b. do 31 stycznia 1932 r. przewidziana jest na ustawą dopłatę skarbu państwa do Funduszu bezrobocia, oraz na akcję pomocy specjalnej dla bezroboczych kwota 23.900.000 zł., która to suma pokryta będzie z oszczędności innych ministerstw uzyskanych drogą zmniejszenia wydatków. Ponadto w okresie do 1 stycznia 1932 roku przewidywany jest wpływ z dodatkowych opłat pocztowych, radjofonicznych i kolejowych na rzecz bezroboczych kwota 10 miljonów złotych, która to suma zostanie zarachowana na dochód skarbu państwa. Równocześnie przyznany zostanie z budżetu Ministerstwa pracy i opieki społ. na okres 1931-32 kredyt w wysokości 10 milj. zł. do dyspozycji naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.

Ogółem zatem na dopłaty skarbu państwa do Funduszu bezrobocia, oraz na pomoc specjalną dla bezroboczych do końca bieżącego okresu budżetowego niezbędny jest dodatkowy kredyt w wysokości 33.900.000 zł., który też przewiduje projekt omawianej ustawy.

Kronika gospodarcza.

DELEGATURA PRZEDSIĘBIORSTW KS. PSZCZYŃSKIEGO W WARSZAWIE. Niezależnie od podanej przez nas wiadomości o przeniesieniu centrali zarządu przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego do Bytomia, dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie ma powstać w Warszawie „delegatura przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego", która ma się składać z 5—6 urzędników Polaków. W związku z tem przewidywany jest cały szereg zmian personalnych w administracji ks. Pszczyńskiego.

ZMNIEJSZENIE KONTYNGENTU EMIGRANTÓW - ŻYDÓW DO PALESTYNY. W jerozolimskiem dzienniku urzędowym ukazało się ostatnio rozporządzenie w sprawie certyfikatów palestyńskich dla imigrantów-robotników na okres do końca marca 1932 r. Rozporządzenie to przewiduje przydzielenie agencji żydowskiej na wymienione okres 350 certyfikatów dla emigrantów w wieku od 18 do 35 lat, w tem dla 150 mężczyzn i dla 200 kobiet. Kontyngent ten jest wydatnie niższy od zapowiadanego, gdyż pierwotnie miał opiewać na 1.700 osób.

NOWE KONTYNGENTY EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY. Urząd emigracyjny powiadomił kontyngent emigrantów rolników, udających się do Argentyny, w sposób następujący: na miesiąc grudzień do 500 osób, na styczeń do 500 osób i na luty do 1.000 osób. W ramach powyższych kontyngentów będą mogli ubiegać się o bezpłatne paszporty emigracyjne robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze z dziećmi dorosłemi, o ile każdy z członków takiej rodziny jest zdolny do pracy. Kandydaci na wyjazd muszą posiadać po 930 złotych na opłacenie karty okrętowej i 303.60 zł. od osoby na wizę argentyńską.

CŁO NA BAWEŁNĘ WPROWADZONE! Według informacji z kół przemysłu bawełnianego sprawa wprowadzenia cła na surową bawełnę jest przesądzona i odnośne rozporz. zostało już przez czynniki rządowe zaakceptowane. Cło powyższe wynosić ma według informacyj wymienionych kół przemysłowych 36 zł. za 100 kg. i posiadać będzie charakter fiskalno-organizacyjny. Cło ma zapewnić większą zwartość kartelu przędzalników bawełnianych, gdyż firmy, należące do kartelu będą mogły korzystać z bezcłowego importu tego surowca. Rozporządzenie odnośne przewiduje również cło preferencyjne na bawełnę, która nie będzie sprowadzana przez Gdynię. Nowe rozporządzenie ma wejść w życie w dniu 1 stycznia 1932 r.

Wstrzymanie ruchu autobusowego

20 tys. osób pozbawionych pracy.

Z powodu nieustępliwego stanowiska Min. robót publicznych odnośnie do opłat drogowych, które wynoszą 33 proc. od biletów jazdy, plus opłata od wagi przewożonego towaru. Polski Związek turystyczny, jak również i Związek właścicieli autobusów zmuszone zostały, obarczone nadmiernym ciężarem podatkowym, wstrzymać ruch autobusowy z dniem 16 bm.

Zamknięte zostaną w dniu tym dworce autobusowe Pol. Związku turystycznego w Krakowie, N. Sączu, Zakopanem, w Kielcach i Radomiu. Stanie 600 autobusów w samym woj. Krakowskim, wskutek czego straci prace około 5000 ludzi.

Dotąd w innych województwach wstrzymało ruch 1800 autobusów, pozbawiając chleba przeszło 20 tysięcy ludzi.

Jak wiadomo, również i w województwie Kieleckiem wstrzymany jest ruch autobusowy na linjach dalekobieżnych, kursują jedynie autobusy na krótszych dystansach.

Propozycja właścicieli autobusów szło w kierunku zniżenia opłat drogowych od biletów jazdy z 33 proc. na 15 proc. i rozłożenia zaległych podatków drogowych na raty. Postulaty powyższe nie zostały przyjęte przez Min. robót publ., a właściciele autobusów zostali obłożeni egzekucją za zaległe podatki.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15.12.

AKCJE: Bank Polski 103.00. Sole potasowe 94.00—95.00, Lilpop 13.75—14.00.

DEWIZY: Belgja 124.23, Londyn 30.90—30.70, Nowy Jork 8.918, Paryż 35.02 Praga 26.42, Szwajcarja 174.00, Włochy 46.00. Dolar pryw. 8.916, marka niem. nieoficjalnie 211.80.

Kronika Olkuska.

Z pow. komitetu

DO SPRAW BEZROBOCIA.

Podług ostatniego sprawozdania pow. komitetu pomocy bezrobocym, ilość bezroboczych zakwalifikowanych w powiecie wynosi obecnie 2354 rodzin (9480 osób). W ciągu listopada rb. zebrano przez powiatowy komitet zł. 5.797,22, na koszta administracji wydano zł. 16,01. Na wykupienie frachtów kolejowych (przewóz ziemniaków i węgla) zł. 5.260,50 Na zakup zasiłków w naturaljach na bezroboczych w Bolesławiu zł. 2.500. Zadłużenie w kasie sejmikowej zł. 4.419,90, na rachunku KKO. zł. 379,58, w kasie komitetu pozostaje zł. 61,05. Do tej pory otrzymano z komitetu nowogródzkiego 1330 mtr. ziemniaków, zaś z powiatu Pińczowskiego 723 mtr. Ponadto zebrano z powiatu Olkuskiego: 771 m. ziemniaków, 539 główek kapusty, 7.5 mtr. zboża itp. Węgla otrzymano za pośrednictwem komitetu wojewódzkiego 4200 mtr. Co się tyczy ofiar ze strony przemysłowców z terenu powiatu Olkuskiego, to zadeklarowały na ten cel: drożdżownia Pilica po 500 zł. miesięcznie i papiernia „Klucze", przyczem ta ostatnia oprócz wpłaconych do naczelnego komitetu zł 4.500, zadeklarowała komitetowi olkuskiemu papier wartości 300 zł. miesięcznie na okres 6 miesięcy. Inne fabryki do tej pory pomocy nie zadeklarowały. Wszystkie instytucje i związki w powiecie zbierane wśród swych członków składki wpłacają do komitetu powiatowego w Olkuszu, z wyjątkiem Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Olkuszu i przy cementowni „Ogrodzieniec", które wszystkie pieniądze zarówno ze składek członkowskich jak i z imprez na bezroboczych przekazują do Sosnowca. W najbliższych dniach powiatowy komitet spodziewa się otrzymać z komitetu wojewódzkiego pewną sumę na rzecz bezroboczych. Na posiedzeniu prezydjum komitetu w dniu 11 bm. ustalono normy rozdawania w formie bonów wartościowych, realizowanych w miejscowych spółdzielniach i stowarzyszeniach. Bony te będą podzielone na 4 kategorje według stanu rodzin.

× **SMOSARSKA W OLKUSZU.** Znakomita artystka Jadwiga Smosarska wraz ze swym zespołem wystąpi jeden raz w Olkuszu w kinie „Orzeł" w dniu 17 bm. z komedją „Orzeł czy reszka".

× **URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.** Z dniem wczorajszym uruchomiona została komunikacja autobusowa pomiędzy poszczególnemi miejscowościami. Tylko jeszcze pewna część właścicieli nie wykupiła biletów państwowych, wskutek czego nie wszystkie autobusy kursują.

× **ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY W SŁAWKOWIE.** Uchwałą walnego zebrania podoficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie gm. Sławków, a odbytego w sali urzędu gminnego w dniu 13 bm. w obecności 23 zgłoszonych członków i współudziale wiceprezesa okręgu p. Barankiewicza J. oraz sekretarza Koła olkuskiego p. Wojtaszka W., zorganizowane zostało koło w Sławkowie Związku podoficerów rezerwy R. P. W wyniku przeprowadzonych wyborów w skład zarządu koła weszli pp.: Chmielowski Lucjan — prezes, Garmulewicz Roman — wiceprez., Żurek Stanisław — sekretarz, Stawnicki Bogusław — skarbnik, Masalski Bogumił — komendant koła, Nowak Jan — zast. sekretarza, Olszewski Jan — zastęp. skarbnika. W skład komisji rewizyjnej pp.: Jaros Józef, Kramarczyk Józef, Bogdanowicz Edward. W skład sądu koleżeńskiego pp.: Leśniak Józef, Konopka Roman, Kaczmarczyk Stanisław. Wszelką korespondencję należy kierować na ręce sekretarza koła p. Żurka Stanisława, Sławków, ul. Siewierska 12, gdzie także przyjmowane są zgłoszenia członków.

Z całej Polski.

SENSACYJNE ODKRYCIE

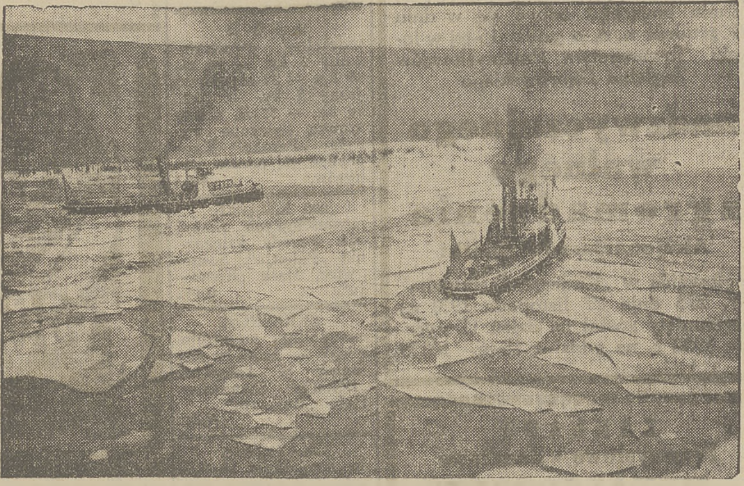
Na terenie kościoła Matki Boskiej Loretańskiej w Warszawie na Pradze dokonano niezwykle sensacyjnego odkrycia. Oto pracujący tam niejaki Stanisław Balcerowski w podziemiach kaplicy przy kopaniu i usuwaniu gruzów, natrafił na czaszki i piszczele ludzkie. Ogółem liczba odkopanych czaszek wynosi 114. Według wszelkiego prawdopodobieństwa szkielety ludzkie są ofiarami rzezi Pragi, dokonanej przez Suworowa w r. 1794. W toku dalszych badań, w podziemiach kaplicy znaleziono skrzynie dębowe, w których znajdowały się naczynia kościelne, a mianowicie: 11 kielichów srebrnych pozłacanych z pięknemi ornamentami, 12 patyn srebrnych pozłacanych, 5 lampiony srebrne i 1 trybularz srebrny. Na znalezionych naczyniach kościelnych widnieją nazwiska ofiarodawców, pochodzące z pierwszej połowy XVII oraz XVIII stulecia. Nie ulega wątpliwości, że naczynia te zostały tam zakopane przed zbliżaniem się wroga do stolicy. Dalsze poszukiwania prowadzone w podziemiach, pozwolą może jeszcze dokonać nowych, niemniej sensacyjnych odkryć.

DEMONSTRACJE ANTYŻYDOWSKIE.

W niedzielę wieczorem doszło znów w Poznaniu do demonstracyj antyżydowskich ze strony młodzieży akademickiej. Bezpośrednią przyczyną tych demonstracyj była zapowiedź odczytu żydowskiego, który miał się odbyć w sali Domu ewangielickiego. Młodzież akademicka postanowiła do odczytu nie dopuścić i demonstrowała początkowo przed Domem ewangielickim, stamtąd zaś, otrzymawszy zapewnienie od komisarza policji, iż odczyt został odwołany, młodzież uformowała pochód przez miasto, nawołując do bojkotowania sklepów i handlu żydowskiego. Podczas pochodu rozeszły się wiadomości, iż mimo wszystko zapowiedziany odczyt nie został odwołany i że do Domu ewangielickiego spieszą grupki studentów żydowskich i żydowskiej publiczności. Wówczas pochód zawrócił przed dom ewangielicki, gdzie doszło do starć ze studentami-żydami; podczas tych starć kilku żydów zostało rannych. Między walczące grupy wkraczała policja, aresztując demonstrujących studentów. Ogółem przytrzymano 22 demonstrantów, których po wylegitymowaniu na policji zwolniono.

SZALEŃCZY ZAKŁAD

W ub. niedzielę w karczmie we wsi Małczew, w pow. Łódzkiem, wydarzył się grozą przejmujący wypadek. W karczmie zabawiało się się kilku wieśniaków racząc się obficie alkoholem. W pewnej chwili, przed karczmą zatrzymała się taksówka, której szofer wszedł do karczmy. Podszedł do niego podchmielony parobek, 20-letni Antoni Pieczarek z Małczewa i zaproponował szoferowi wódkę. Ten jednak oświadczył, że będzie pił tylko z tym, który jednym haustem potrafi wypić pół litra benzyny i „przekąsić" tylko papierosem. Pieczarek zgodził się na tę propozycję, liczył bowiem na to, że po wygraniu zakładu zostanie przez szofera obficie poczęstowany. Pieczarek rzeczywiście wypił duszkiem pełną flaszkę benzyny, poczem zapalił papierosa. W tej chwili z ust jego buchnął płomień. Przerażeni wieśniacy pospieszyli mu z pomocą, jednak Pieczarek, wijąc się w boleściach, upadł na ziemię i stracił przytomność. Nim zdołano zawezwać pomocy lekarskiej, lekkomyślny wieśniak doznawszy straszliwych poparzeń wewnętrznych wyzionął ducha. Policja wszczęła poszukiwania za bestjalsko „dowcipnym" szoferem.



UJŚCIE WISŁY W CZASIE MROZÓW.
Rycina ta przedstawia pracę łamacza lodów w roku ubiegłym.

Pani Dimitrescu

którą poślubił książe Mikołaj rumuński.

Niemało wrzawy w rumuńskim świecie politycznym wywołała ostatniemi czasy sprawa morgantycznego małżeństwa księcia Mikołaja, brata króla Karola rumuńskiego, z panią Saveanu z domu Dimitrescu.

Jak donosi korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse", Lucja Dimitrescu przyszła na świat jako jedyne dziecię swych rodziców, w 1902 r., jest więc o dwa lata starsza od księcia Mikołaja.

Ojciec jej jest właścicielem winnicy obszaru 135 hektarów w Toham, w okręgu Buzau. Podczas wojny doszedł do wielkiego majątku, następnie jednak stracił go niemal zupełnie. Po wojnie małżonkowie Dimitrescu przenieśli się do Bukaresztu, prowadzili jednak w dalszym ciągu swą winnicę w Toham.

Panna Dimitrescu okazywała, już jako dziecko, wielką inteligencję. Piękna śniada brunetka o włosach utlenionych, poznała w Bukareszcie młodego Radu Saveanu, syna byłego ministra i wnet stała się jego małżonką. Małżonkowie Saveanu prowadzili życie zbytkowne. Pani Saveanu zaznaczyła się wkrótce jako wybitna sportlady, uprawiająca z zamiłowaniem zwłaszcza sport automobilowy.

Przed trzema laty, podczas jednej ze swych wycieczek autem, poznała w Tekirgilu, w pobliżu Konstancy, księcia Mikołaja. Uczestnicząc tam w zabawie tanecznej, zwróciła postacią swą i tańcem uwagę wszystkich do tego stopnia, że przyznano jej w konkursie tanecznym pierwszą nagrodę.

Od tej chwili rozpoczyna się jej romans z księciem, a w kilka miesięcy potem zażądała rozwodu, oświadczając, że kocha księcia.

Na dworcu w Briańsku

pokój dla podróżnych dzieci.

Współpracownik „Wieczerniej Moskwy" oglądał dworzec Briański. Zawiadowca stacji wprowadził go do pokoju, przeznaczonego dla dzieci podróżnych, czekających na pociągi.

Pokój był wspaniały. Stał szereg czyściutkich łóżeczek, na małych stoliczkach były rozłożone zabawki. Jednak dzieci było wszystkiego dwoje.

Na zapytanie dziennikarza dlaczego tak mało jest dzieci w tym pokoju, zawiadowca odpowiedzia:

— Niema dzieci. Naszą koleją jeżdżą tylko bezdzietni.

Dziennikarz nie zadowolił się tą odpowiedzią. Przedostał się do sali stacyjnej i tam za brudną kotarą znalazł 40 kobiet, które razem z dziećmi leżały pokotem wprost na brudnej, kamiennej (zimą!) podłodze. W lokalu rozbrzmiewał krzyk i pisk dzieci.

Wysłannik pisma zrozumiał, o co chodzi: do pokoju dla dzieci wpuszczają tylko „czystą publiczność", „kołhoznic" zaś z dziećmi nie wpuszczają w obawie, iż zabrudzą cudowny zakątek, którym zawiadowca dworca Briańskiego szczyci się przy wszelkiego rodzaju odwiedzinach cudzoziemców i lustracjach inspektorskich.

Rzeczy ciekawe.

PTAKI WROGAMI RADJA!

Na radjostacji w Filadelfji stwierdzono, że siadające na antenie ptaki — psują nadawanie! Już nieliczne ich garstki powodują wyraźną zmianę fali, pokaźna zaś liczba ptaków może wprost uniemożliwić odbiór. Skargi abonentów na przeszkody w słuchaniu tak się wzmogły, że zarząd radjostacji w Filadelfji zmuszony był w czasie nadawania programu wieczornego wysłać ludzi, by strzelając na strach odpędzali ptaki z anteny.

SENSACYJNE UNIEWAŻNIENIE 185 MAŁŻEŃSTW.

W miejscowości obok Friedek na Morawach skonstatowano urzędowo, że tamtejszy proboszcz czechosłowacki, który przez dłuższy czas udzielał parom małżeńskim ślubu, nie miał wedle ustawy do tego uprawnienia. Sąd okręgowy w Morawskiej Ostrawie rozpoczął śledztwo i unieważnił 185 małżeństw. Dzieci zrodzone z tych małżeństw zostały uznane za nieślubne. Wdowy straciły prawo do pobierania emerytur po swych mężach. Fakt ten wywołał w miejscowości tej wielkie poruszenie.

FABRYKI W MORZU BŁOTA.

Rosja sowiecka posiada obecnie olbrzymią fabrykę samochodów w Niżnim Nowogrodzie. „Izwiestja" piszą z tryumfem, że ten rosyjski „Detroit", który ma produkować 100.000 „fordów" rocznie, zbudowanym został w rekordowym czasie 15 miesięcy. Przy budowie pracowało 38.000 robotników Obok elektryfikacji i traktoryzacji Rosję czekać ma nowe błogosławieństwo: automobilizacja. Wartoby jednak zapytać rosyjskich entuzjastów „piatiletki", po jakich drogach jeździć będą te tysiące samochodów? Stan dróg rosyjskich jest obecnie gorszym niż był w 1913 r. Nowe fabryki — olbrzymy, zbudowane według ostatniego słowa techniki, otoczone są morzem błota.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA W MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

68)

— Powiedziałam: „Proszę zachować komedję dla niej, ja wszystko słyszałam. Niech pan stąd wyjdzie, żądam tego". — „Pani źle zrozumiała". — „Byłam tutaj". — „żeby podsłuchiwać? To niegodne pani". — „Byłam u siebie, a teraz przynajmniej wiem, czem jestem dla pana". — „Izabello, pani się myli. Przysięgam, że pani się myli. Pozory..." — „Niech pan nie kłamie, to już zbyteczne. Proszę wyjść. Proszę natychmiast wyjść, bo wezwę pomocy". Zrozumiał, że należy wyjść. Jednak odwrócił się w progu i zapytał: „A pani?" — „Ja zejdę wtedy, kiedy pana już nie będzie w domu". — „Jeżeli pani sobie życzy, nie będę mówił z panią dzisiaj, ale nie róbmy skandalu. Jutro pani wytłumaczę..." — „Niech pan idzie". Wreszcie poszedł. Nie panowałam już nad sobą. Wiedziałam tylko, że nie mogę zemdleć, miałam jeszcze dokonać reszty.

Ponieważ znów przerywa, ojciec wstaje również. Tragiczny moment opowiadania zbliża się. Chce być tuż przy niej, aby jej przyjść z pomocą, kiedy ujrzy refleks morderczego błysku w jej oczach.

— No więc, Izabello, ona wraca, żeby wystrzelić przez okno.

— Kto?

— „Gwiazda", kochanka pana d'Aigues, Klaryssa Villevert. Poszła odegrać swą rolę, o tem nie zapomniała. Jest to ostatnia rzecz, o jakiej zapomina artystka. Obowiązek zawodowy. Weszła do pani Aisery, śpieszyła się, nie doczekała nawet, jak było umówione, wejścia pana Aisery i pana d'Aubre — pana d'Aubre, który nie znał rozkładu pałacu i którego miała przeprowadzić do twego pokoju. Musiała być bardzo zaabsorbowana myślą o kochanku, kiedy popełniła błąd, mogący stanowić o wyniku tej murder - party, na której tak zależało matce. A zatem powraca. Sądzi, że zastanie oczekującego ją Jerzego. Śpieszy się do niego, bo musi go wyprawić z pokoju, ułożyć się na twem łóżku i udawać martwą. Otwiera drzwi, wchodzi. Zamiast pana d'Aigues ty tam jesteś. Czy nie krzyknęła ze zdziwienia? Chyba nie, bo usłyszelibyśmy ją.

— Tak, ojcze. Właśnie tak się odbyło. Niech mi już tatuś oszczędzi końca.

— Dopomogłem ci tylko, maleńka. A teraz na ciebie kolej.

— Zamknęła drzwi, zanim rzuciła się ku mnie: „Jerzy, prędko, jeszcze jeden... i możesz iść..."

— Co za „jeden"?

— Nie domyślasz się? — Izabella mówi z gestem obrzydzenia: — Jeden pocałunek.

— Powinienem był istotnie domyślić się. Nie powiedziała „możesz iść". Powiedziała: „Wynoś się".

— Czy byłeś przy tem?

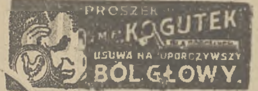
— Jeszcze nie.

— Wtedy dopiero zauważyła mnie. Powiedziała, jak i Jerzy, przepraszam, jak i pan d'Aigues: „Pani tutaj?" — „Tak, a pani się mnie nie spodziewała?" — „Nie mam czasu na rozmowę z panią, muszę się położyć". — „Na mojem łóżku? Zabraniam pani". — „Tym razem położę się sama..." Tak, ośmieliła się w ten sposób żartować. Traktowała mnie jak wspólniczkę. Śmiała się. I skoczyła na moje łóżko. Zbliżyłam się do niej i kazałam jej wstać. — „Jak pani wygląda?" — odpowiedziała mi, ciągle śmiejąc się obraźliwie, ale jednak rozumiejąc, że to zaczyna być poważne. — „Musi pani wyjść i to zaraz. Byłam tu przed chwilą". — „Czy w tej szafie w ścianie?" — „Nie, w łazience. Słyszałam rozmowę, w której mnie sprzedawano". — „Szpiegu!" — „Jest pani skończoną łajdaczką, proszę wyjść". — „Oho, zaczyna się pani gniewać. A więc nie wyjdę. Jestem tutaj podwójnie u siebie. Po ojcu, mąż". — „Co pani chce przez to powiedzieć?" — „Że wzięłam sobie Jerzego po twoim papie". — „Kłamstwo, proszę milczeć i zaraz wyjść". — „Zapytaj się tych panów. Zawołaj ich. Narób gwałtu". Impertynencko mówiła mi: ty. Właśnie wtedy przyszedłeś, ojcze.

Nie mówi dalej. Nie ma odwagi. On więc kończy opowiadanie, jako naoczny świadek:

— Tak, widziałem pana d'Aigues, schodzącego zgóry ze zmienioną twarzą. Przeczułem, że nastąpiło między wami zerwanie. Byłbym się tem ucieszył, gdybym nie domyślił się interwencji Klaryssy. Nespokojny o ciebie, poszedłem pocichu do twego pokoju. Odrazu uderzyła mnie gwałtowność waszych głosów. Kiedy wszedłem, obrażała cię, śmiejąc się szyderczo. Odezwała się do ciebie po imieniu.

D. c. n.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 5899

5901





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

5898

Czy wiecie, że...

— Na londyńskim rynku hurtowym herbaty znajduje się stale w sprzedaży 800 zgórą gatunków herbaty.

— Spreparowany wieloryb wagi 65 ton został przyholowany do Londynu, gdzie będzie wystawiony jako atrakcja świąteczna w cyrku.

— Garderoba kompletna rasowego pieska wytwornej damy amerykańskiej składa się z kilkudziesięciu przedmiotów wartości ogólnej około 500 dolarów.

— Liczba studentek na uniwersytecie w Helsingforsie (Finlandja) stale wzrasta i wynosi już teraz 2.460 na 6.204 ogółu studentów, co czyni 39,6 proc.

— M. V. Bush, profesor politechniki w Massachusetts, wynalazł maszynę, nazwaną przezeń analizatorem dyferencjalnym, która rozwiązuje automatycznie integrały i różne obliczenia z dziedziny wyższej matematyki.

TAŃCE.

— Czy pani lubi tango?
— Owszem...
— A fokstrota?
— Także.
— No, to chodźmy do bufetu...

Komisja Likwidacyjna

Towarzystwa Drukarskiego i Wydawniczego „KURJER ZACHODNI"

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że termin mającego odbyć się w dniu 29 grudnia r. b. o godz. 15-tej w lokalu Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego

nadzwyczajnego walnego zgromadzenia

Akcjonarjuszów Spółki

(ogłoszenie w „Kurjerze Zachodnim" Nr. 275 dnia 27 listopada 1931 r.) przesunięty został na dzień 11 stycznia 1932 r. na godzinę 15-tą. 10139

ZAKŁADY Przemysłowo - Handlowe „METALSPRZĘT" w Sosnowcu, Marjacka 5.

Polecamy meble emaljowane, materace i wózki dziecinne.

Ceny znacznie zniżone.

Licytacja.

W czwartek dnia 17 grudnia o godz. 10-ej rano odbędzie się LICYTACJA składu drzewa upadłości **M. Kirschenbaum** w Katowicach, ul. Krakowska 110.

10143 **Zarządca Upadłości.**

RABKA-ZDRÓJ 10145

PENSJONAT

D-rowej Zofji MAŃKOWSKIEJ

pod „Opatrznością"

ogrzewanie centralne, woda bieżąca, kąpiele mineralne w domu, garaż telefon Nr. 23.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zł. 5 (pięć) na bezrobocznych składa Bożykowski.



Do biur, do domu i podczas podróży „Royal Portable" zastąpi każda dużą maszynę.

Ta sama ilość znaków (88).
Taki sam rozkład liter.
Normalna długość wałka.
Te same rodzaje pisma.

Do każdej maszyny dodaje się bezpłatnie „Polski Samouczek Pisania na Maszynie Sposobem Amerykańskim" (bez patrzenia na klawjaturę).

AGENTURA W SOSNOWCU

ROYAL TYPEWRITERS W POLSCE S. A.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 25. Tel. 717-80.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MIÓD pszczelny gwarantowany 5 kg. — 16 zł., 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg. — 20 zł., 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka" Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9812

200 KSIĄŻEK powieściowych okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 10152

SKRZYPCE, mandoliny, mandrole, gitary — futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 10153

OKAZYJNIE do sprzedania doskonała i gustowna otomana dywanowa. Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Głowackiego Nr. 5. 10140

DOMEK mieszkalny sprzedam. Cena według umowy. Alojzy Małek, Kryry, pow. Pszczyna (Śląsk). 10150

LOKALE

POKÓJ z całodziennym utrzymaniem, lub bez, na parterze, z używalnością telefonu 6-04 i łazienki — do wynajęcia dla pani od zaraz. Sosnowiec, Dekierta 4, Weltman. 10149

DWA POKOJE z kuchnią w starym domu do odstąpienia. Wiadomość w Administracji. 10141

ŁADNY POKÓJ do wynajęcia od zaraz lub od 1-go. Bema 3, m. 4. 10137

DO WYNAJĘCIA zaraz 3 pokoje z kuchnią, łazienką i ogródkiem w Sosnowcu, ul. Kaliska. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, Cegielnia. 10132

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów, dowód osobisty, przez Starostwo Pińczów zgubił Kulpa Antoni. 10151

KSIĄŻKĘ Powiatowej Kasy Chorych zgubił Andrzej Janicki. 10155

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia Nr. 9392 zgubił Becher Tobiasz. 10025

KSIĄŻECZKĘ wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Żurek Jan. 10125

ROZNE

FORTEPIANY pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 9148

DZIECI potrzebujące górskiego powietrza, przyjmę na sezon zimowy z utrzymaniem. Muniakowa Rabka — Zarycie Willa „Uroczy Zakątek". 10130

INDYKI białe wysyła dwór Stróże koło Grybowa. 10147

REORGANIZACJA Zakładów przemysłowych, lustracja działalności produkcyjnej finansowej, expertyzy. Obejmie pracę tej dziedziny inżynier Propozycje sub „Expert - inżynier" „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 70028

SAMOCHÓD wynajmuje na podróże za konkurencyjną opłatą. Zgłoszenia Będzin, telefon 4-94. 10009

Reklama jest dźwignią handlu.

NA GWIAZDKĘ

ZAROWKI choinkowe, elektr.

w cenie zł. 39.—

na 5 rat miesięcznych

sprzedaje odbiorcom prądu

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.

w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.

Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty bez obowiązku kupna.

9779



Wysokiej rasy jest puder

5 Fleurs FORVIL Paris

skoro każda Pani natychmiast po zapoznaniu się z jego zaletami staje się jego entuzjastyczną zwolenniczką. Subtelny trwały i wytworny zapach znamionują puder 10138

5 Fleurs FORVIL Paris.

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru

5 Fleurs FORVIL Paris.

GRZYBY suszone

prawdziwe **BOROWIKI** na wiankach,

5 kg. I gatunek tylko 28 zł. 80 gr.

„BORGRZYB", Grodno, Magistracka 11,

Przedstawiciele poszukiwani. 7957

NA ŚWIĘTA! CENY ZNACZNIE ZNIŻONE NA ŚWIĘTA!

MĄKA LUKSUSOWA GWARANTOWANA

Cukier Kg. 1.60. Mąka 0000 Kg. 45 gr. Herbata Cejlońska I gat. Swieża kawa b. dobra. Miód lipcowy. Grzyby. Śledzie królewskie. Konserwy rybne, **owocowe, jarzynowe. Owoce suszone. Orzechy. Cykata. Marmelada b. dobra do ciasta. Konfitury. Marynaty. Duży wybór pierników, karmelków, Bombonierek, Marmeladek. OZDOBY CHOINKOWE** POLECA:

J. ADAMIEC Sosnowiec Warszawska 12. Telefon 10-11. — — 9874

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr **„UDZIAŁOWY"** 1249

DZIS!

Rewelacyjny obraz dźwiękowy. Jak będzie wyglądać świat za lat 50.

„MAŁŻEŃSTWO PRZYSZŁOŚCI"

1. Lot rakietowy na Marsa w roku 1980, 2. Życie zwyczaje i obyczaje ludzi przyszłości, 3. Jak wygląda obiad za 50 lat, 4. Mechaniczna produkcja potomstwa.

NAD PROGRAM: **TYGODNIK FOXA i „CHÓR DANA".**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1950

DZIS!

DZIECKO GRZECHU

Potężny dramat życiowy. W rolach gł. **WALLACE BEERY i MARIE DRESSLER.**

UWAGA: Obraz ten nagrodzony został złotym medalem za najlepszą grę artystów filmowych. —

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI